

**Adam Krawiec\***

 <https://orcid.org/0000-0002-3936-5037>

## Sarmaci i Popianie. Dziedzictwo średniowiecznego obrazu świata jako element kontekstu kulturowego piśmiennictwa staropolskiego

Problematyka funkcjonowania wyobrażeń geograficznych w piśmiennictwie staropolskim stanowi zagadnienie rozległe i złożone. Celem obecnego studium jest zwrócenie uwagi na problem występowania elementów, stanowiących w systemie wyobrażeń autorów z tego okresu dziedzictwo średniowiecznego obrazu świata. Studium przedstawia zarys tej części kontekstu kulturowego, który może – i powinien – być uwzględniany przez badaczy w dalszych pracach nad poszczególnymi dziełami i gatunkami.

Czytając teksty staropolskie, a także odnoszące się do nich publikacje (komentarze i aparat naukowy do edycji oraz literaturę sekundarną), łatwo ulec wrażeniu, że staropolska geografia kreacyjna wykorzystywała wyłącznie dwie kategorie danych. Pierwszą były informacje współczesne autorom analizowanych utworów, z których tworzyli oni mniej lub bardziej realistyczny opis rzeczywistości oparty na wiedzy empirycznej, czyli na autopsji albo na aktualnym opisie dokonany przez inne osoby. Drugą kategorię stanowiła wiedza paradygmatyczna o genezie antycznej, zdobyta w wyniku lektury tekstów powstałych w grecko-rzymskiej starożytności. Badacze piszący o okresie staropolskim nie zwracają natomiast dostatecznej uwagi na trzecie źródło wyobrażeń – spuściznę średniowiecza. Niewątpliwie ma to związek z doбором autorytetów referencyjnych przywoływanych w badanych tekstach oraz stosowaną w nich geo- i etnonimią, a także regularnie

---

\* Dr hab. prof. UAM; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Historii, Zakład Historii Średniowiecznej, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań; e-mail: [kraam@amu.edu.pl](mailto:kraam@amu.edu.pl)

pojawiającymi się werbalnymi deklaracjami o „nowości” przedstawianych informacji. Nie bez znaczenia jest też funkcjonujące wciąż w nauce stereotypowe wyobrażenie o średniowieczu jako „wiekach ciemnych”, skłaniające do lekceważenia „obraz[ul] naiwno–mistycznego religijnego poglądu na świat”<sup>1</sup> podanego w średniowiecznych traktatach geograficznych i na ówczesnych mapach, które tylko „przedstawiały treści fantastyczne, przepełnione naiwnymi rysunkami dziwadeł, potworów i przeróżnych monstrów”<sup>2</sup>. W literaturze przedmiotu twierdzi się, że dopiero okres Odrodzenia przyniósł w tej dziedzinie „ożywczy prąd odnowicielski”, a autorzy map i tekstów geograficznych zaczęli przedstawiać „prawdziwy” obraz świata<sup>3</sup>. W efekcie, bardzo niewielu badaczy – niewielu spośród tych niewielu, którzy zajmują się tematem staropolskich wyobrażeń geograficznych, uznało ich średniowieczne korzenie za problem badawczy zasługujący na poddanie go bliższej analizie.

Rozpatrując dziedzictwo wieków średnich w koncepcjach przestrzeni w piśmiennictwie staropolskim należy pamiętać, że chodzi o okres ponad trzystuletni, w którym elementy średniowieczne nie występowały przez cały czas z jednakową intensywnością. We wszystkich dziedzinach życia był to okres głębokich przemian, a w kwestiach związanych z obrazem świata przemiany te były szczególnie intensywne. W pierwszych dekadach XVI w. dziedzictwo średniowiecza wciąż odgrywało w zbiorowej wyobraźni bardzo istotną rolę ze względu na miejsce

---

1 J. Staszewski, *Polska i Bałtyk na mapie świata z Ebstorfu*, „Zeszyty Geograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku” 1962, nr 4, s. 236. Powyższy cytat jest o tyle symptomatyczny, że został przywołany dosłownie w najnowszej, opublikowanej w 2017 r. pracy (J. Łuczynski, *Obraz ziem dzisiejszej Polski w geografii oraz kartografii antycznej i średniowiecznej*, w: S. Alexandrowicz, J. Łuczynski, R. Skrycki, *Historia kartografii ziem polskich do końca XVIII wieku*, DiG, Warszawa 2017, s. 37). Nie jest więc tylko historiograficzną ciekawostką, ale reprezentuje poglądy części polskich nowożytników pierwszych dekad XXI w. przekazywane w publikacji o charakterze syntetyczno–podręcznikowym, skierowanej zarówno do innych badaczy (posiadającej pełen aparat naukowy), jak i szerszego grona osób zainteresowanych historią. Oczywiście w innych, starszych i nowszych pracach naukowych i popularyzatorskich polskich autorów, szczególnie filologów, można znaleźć również przykłady bardziej wyważonej oceny dorobku geograficznego średniowiecza.

Celem powyższych uwag nie jest jałowa polemika, ale zwrócenie uwagi badaczy dziejów literatury i kultury nowożytnej na nieadekwatność pewnego sposobu ujmowania dorobku geografii średniowiecznej i jej wpływu na wyobrażenia nowożytne, uzasadnione jego uporczywym funkcjonowaniem w literaturze przedmiotu. To samo dotyczy np. poglądu o rzekomej wierze ludzi średniowiecznych w płaski kształt Ziemi, o którym niżej.

2 Tamże, s. 36.

3 A. Jackowski, *Dzieje geografii polskiej do 1918 roku*, w: *Historia geografii polskiej*, red. A. Jackowski, St. Liszewski, A. Richling, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 24. Por. starsze i bardziej stanowcze ujęcie tego poglądu w: B. Olszewicz, *Geografia polska w okresie Odrodzenia*, w: *Odrodzenie w Polsce. Materiały sesji naukowej PAN, 25–30 października 1953 roku*, t. 2: *Historia nauki*, cz. 2, red. B. Suchodolski, PIW, Warszawa 1956, s. 327 nn.

zajmowane w procesie edukacji i w kulturze masowej. Jest to szczególnie dobrze widoczne w Polsce, w której dopiero XVI stulecie było okresem intensywnej recepcji średniowiecznego romansu za sprawą dokonywanych wówczas i wydawanych drukiem tłumaczeń na język narodowy<sup>4</sup>. Dotyczyło to również utworów przekazujących elementy średniowiecznej geografii kreacyjnej, np. opowieści o Aleksandrze Wielkim. Oddziaływanie średniowiecznych historii Aleksandra, zwłaszcza *Historii o walkach (Historia de preliis)* Pseudo-Kallistenesa, choć niezbyt intensywne, daje się jednak zauważyć w polskim piśmiennictwie jeszcze w XVIII w., i to szczególnie w zakresie elementów omawianej tutaj geografii kreacyjnej, takich jak wyobrażenia na temat dziwów Wschodu<sup>5</sup>.

Napływ nowych informacji o świecie oraz zmiany w modelu edukacji szlachty i mieszczan, w którym rosło znaczenie bezpośredniej znajomości tekstów antycznych zwłaszcza z zakresu filozofii moralnej i retoryki, a także coraz większy nacisk kładziony na aspekt praktyczny kształcenia<sup>6</sup>, doprowadziły do stopniowego ograniczania miejsca komponentów średniowiecznych w wyobrażonym świecie mieszkańców Polski na rzecz elementów nowych oraz – jeśli się można tak wyrazić – nowych–starych, czyli odkrywanego lub popularyzowanego na nowo dziedzictwa antyku. Trzeba jednak pamiętać, że także średniowieczna geografia kreacyjna opierała się w znacznym stopniu na dokonaniach starożytnych, które nigdy nie zostały całkowicie zapomniane. We wczesnym średniowieczu przetrwały w rudymen tarnej formie, a od czasów karolińskich były one stopniowo odkrywane na nowo. Kolejne etapy tego procesu w historiografii przyjęło się nazywać renesansami: karolińskim, ottońskim i renesansem XII w. Ruch intelektualny, zapoczątkowany w XIV w. przez włoskich humanistów, był w istocie kulminacją tej serii renesansów<sup>7</sup>. Tak więc znaczna część postantycznych wyobrażeń o świecie, które autorzy staropolscy powtarzali z aprobatą albo z rosnącym dystansem, to

---

4 J. Krzyżanowski, *Romans polski wieku XVI*, wyd. 2, PIW, Warszawa 1967, s. 23 i kolejne rozdziały, poświęcone poszczególnym utworom.

5 Tamże, s. 27–37; tenże, *Romans pseudohistoryczny w Polsce wieku XVI*, W.L. Anczyc i S-ka, Kraków 1926, s. 64 nn i 87 nn. T. Ślęczka, *Aleksander Macedoński w literaturze staropolskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, omawiając recepcję poszczególnych wątków związanych z macedońskim władcą w dawnej Polsce pominął motywy „geograficzne” oprócz tzw. *Privilegium Slavicum*, czyli rzekomego przywileju Aleksandra, nadającego Słowianom na własność zamieszkiwane przez nich ziemie. Dokument ten ewentualnie można zresztą potraktować jako jeden z przykładów wczesnonowożytnej recepcji średniowiecznej tradycji na jego temat (datacja *Privilegium* jest sporna, badacze wskazują na XIV w. albo początek XVI w.), tamże, s. 64–76.

6 Zob. D. Żołądź, *Idealy edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1990, s. 179 nn.

7 Zob. Ch. H. Haskins, *The Renaissance of the Twelfth Century*, Cambridge University Press, Cambridge, Mass. 1927, *passim*; R.L. Benson, G. Constable, *Introduction*, w: *Renaissance and*

w istocie wyobrażenia wspólne dla starożytności i średniowiecza. Poza tym trzeba pamiętać, że dorobek myśli antycznej, np. Arystotelesa, docierał do odbiorców staropolskich w znacznym stopniu przez „filtr” średniowieczny. Czytano głównie dokonane w XII–XIII w. tłumaczenia antycznych tekstów z greki (lub z arabskiego) na łacinę oraz pisane w XIII–XV w. komentarze do tych dzieł, na których z kolei opierały się objaśnienia wczesnonowożytne. Oznaczało to, że poznawano poglądy starożytnego filozofa, jednak przedstawione i uporządkowane przy pomocy łacińskiej terminologii średniowiecznych scholastyków<sup>8</sup>.

Wśród elementów średniowiecznych, które odgrywały największą rolę we wczesnonowożytnym polskim piśmiennictwie podejmującym problematykę szeroko rozumianych wyobrażeń geograficznych, w pierwszej kolejności należałoby wskazać ogólną wizję świata, tworzącą ramy konceptualne dla funkcjonowania geografii kreacyjnej. Chodzi o sposób postrzegania struktury świata i reguł jego funkcjonowania, który Clive Staples Lewis nazwał niegdyś Modelem<sup>9</sup>. W swojej dojrzałej formie Model stanowił podstawę postrzegania otaczającej rzeczywistości przez ludzi wykształconych w łacińskim kręgu kulturowym od pełnego średniowiecza do schyłku XVIII w., kiedy to stopniowo ustąpił nowym koncepcjom ukształtowanym w wyniku rewolucji naukowej. Opierał się na wywodzącej się z antyku, ale dogłębnie schryścianizowanej wizji wszechświata uporządkowanego i hierarchicznego, funkcjonującego zgodnie z odwiecznymi, niezmiennymi regułami ustanowionymi przez Boga w akcie stworzenia. Jego podstawowym założeniem było przekonanie, że świat ze swej istoty jest dobry i doskonały, ponieważ został stworzony przez dobrego i doskonałego Boga.

Specyficznym dla średniowiecznego obrazu świata zjawiskiem, które w pewnym stopniu występowało jeszcze w późniejszym okresie, było równoległe funkcjonowanie dwóch sposobów interpretacji i wyjaśniania rzeczywistości: religijno-teologicznego i filozoficzno-przyrodniczego<sup>10</sup>. Jest ono dobrze widoczne na przykładzie

---

*Renewal in the Twelfth Century*, red. R.L. Benson, G. Constable, Cambridge University Press, Cambridge, Mass. 1982, s. i–xxx.

8 Na temat średniowiecznego wkładu w renesansowy arystotelizm por. Ch. B. Schmitt, *Aristotle and the Renaissance*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1983, s. 50 nn.

9 C.S. Lewis, *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, przekł. W. Ostrowski, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 29.

10 E. Grant, *Średniowieczne podstawy nauki nowożytnej w kontekście religijnym, instytucjonalnym oraz intelektualnym*, przekł. T. Szafrąński, Prószyński i S-ka, Warszawa [2005], s. 110 nn. Nie można jednak utożsamiać modelu opisywania rzeczywistości fizycznej, opartego na dwóch sposobach jej interpretacji, z teorią dwóch prawd potępioną przez biskupa Stefana Tempiera w 1277 r. Teoria dwóch prawd zakładała, że istnieją dwie alternatywne prawdy o świecie: prawda teologów i prawda filozofów, natomiast późnośredniowieczni i wczesnonowożytni uczeni uważali, że oba sposoby interpretacji stanowią różne formy wyrażenia jednej prawdy o świecie, tamże, s. 106 n i 111.

kwestii wyjaśnienia zmienności świata podksiężycowego, czyli cyklów powstawania i rozkładu, narodzin i śmierci. Na poziomie teologicznym były one interpretowane jako skutek zaburzenia pierwotnej doskonałości całego stworzenia w następstwie grzechu pierworodnego<sup>11</sup>. Gdy pisano *naturaliter*, to znaczy w sposób stosowany w traktatach z zakresu ówczesnej filozofii przyrody, tę samą zmienność wyjaśniano odwołując się nie do historii biblijnej, ale do poglądów Arystotelesa, który widział w niej nieuchronny efekt wzajemnego oddziaływania czterech żywiołów. Mimo pewnych zastrzeżeń, świat fizyczny we wszystkich jego przejawach, włącznie z cielesnością i (do pewnego stopnia) seksualnością człowieka, był w zachodnim chrześcijaństwie akceptowany i wartościowany pozytywnie. Ostatecznie ta akceptacja, zdaniem Ruth Mazo Karras, dokonała się w pełnym średniowieczu w reakcji na popularność religii dualistycznych (takich jak kataryzm), według których świat fizyczny jest fundamentalnie i nieodwracalnie zły jako wytwór złego demiurga – Szatana<sup>12</sup>.

Budowę i funkcjonowanie rzeczywistości opisywano przy pomocy skomplikowanej sieci wzajemnych powiązań, uporządkowanych najczęściej w pary przeciwieństw (góra – dół, lewo – prawo, suchy – wilgotny, ciepły – zimny, stary – młody i centrum – peryferie). Ważną rolę odgrywała też liczba cztery. Znano cztery żywioły (ogień, powietrze, woda i ziemia)<sup>13</sup>, cztery humory, czyli płyny w ciele człowieka i zwierząt (krew, żółć, flegma i czarna żółć/cholera), cztery strony świata, cztery pory roku, cztery etapy życia człowieka (dzieciństwo, młodość, dojrzałość i starość). Wyobrażenia o strukturze świata fizycznego były problematyzowane jako element szerszej, holistycznej wizji proponowanej w ramach Modelu. Opierała się ona na przekonaniu o fundamentalnej jedności świata fizycznego i duchowego oraz czasu i przestrzeni, konceptualizowanej m.in. przy pomocy takich kategorii, jak teoria makro- i makrokosmosu oraz wielki łańcuch bytów. Człowiek jako mikrokosmos był w pewien subtelny sposób odpowiednikiem makrokosmosu-wszechświata<sup>14</sup>. W późnym średniowieczu, a także w okresie wczesnonowożytnym, koncepcja ta znalazła zastosowanie praktyczne jako narzędzie pozwalające na naukową legitymizację astrologii, wcześniej potępianej z powodu niezgodności

11 E. Cybulska-Bohuszewicz, „On utwierdził na wieki niebo niestanowne”. *Chrześcijańska wizja kosmosu w poezji polskiej (od połowy XVI do połowy XVIII wieku)*, IBL PAN, Warszawa 2010, s. 348.

12 R.M. Karras, *Seksualność w średniowiecznej Europie*, przekł. A. Bugaj, PIW, Warszawa 2012, s. 99 n.

13 Od pełnego średniowiecza upowszechnił się arystotelejski pogląd o istnieniu poza tym piątego żywiołu – eteru, z którego miał być zbudowany świat nadksiężycowy, czyli część wszechświata rozciągająca się ponad Ziemią od sfery Księżyca przez sfery planet do nieba gwiazd stałych włącznie (zob. niżej).

14 Zob. M. Kurdziałek, *Średniowieczne doktryny o człowieku jako mikrokosmosie*, w: tenże, *Średniowiecze w poszukiwaniu równowagi między arystotelizmem a platonizmem*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1996, s. 271–310.

z chrześcijańskimi zasadami wszechmocy Boga i wolnej woli człowieka. Za konsekwencję myślenia w kategoriach mikro- i makrokosmosu można też uznać znaną w starożytności, średniowieczu i okresie wczesnonowoczesnym ideę „antropomorfizacji” świata poprzez opisywanie jego dziejów przy pomocy podziału na etapy, odpowiadające etapom życia człowieka, z czym wiązał się popularny motyw „starzenia się” świata<sup>15</sup>. Koncepcja wielkiego łańcucha bytów, znanego też jako drabina natury (*scala naturae*), ujmowała wszystkie istniejące na świecie byty w kategorii hierarchicznej struktury, prowadzącej od najprostszych, pozbawionych pierwiastka duchowego bytów nieożywionych, do Boga jako najwyższego, najdoskonalszego Bytu, stanowiącego zwieńczenie całej hierarchii<sup>16</sup>.

Częścią składową Modelu była też kosmologia średniowieczna i wczesnonowoczesna. Także w jej przypadku można mówić o daleko posuniętej ciągłości wyobrażeń funkcjonujących w obu epokach. Symptomatyczne są cezury czasowe, jakie Edward Grant przyjął w swojej fundamentalnej pracy na temat „średniowiecznego kosmosu”: 1200–1687<sup>17</sup>. Naukowy obraz „machiny świata”<sup>18</sup> po okresie wczesnośredniowiecznych wahań<sup>19</sup> ukształtował się ostatecznie pod wpływem recepcji pism Arystotelesa i *Almagestu* Ptolemeusza na przełomie XII i XIII w., a mimo sprzecznych z nim wyników coraz dokładniejszych obserwacji astronomicznych, przetrwał jako podstawa naukowego myślenia o świecie do drugiej połowy XVII w., kiedy to definitywnie załamał się pod wpływem nowych koncepcji Jana Keplera, Galileusza i Izaaka Newtona<sup>20</sup>. Nowe modele kosmologiczne XVI w.: teoria heliocentryczna Mikołaja Kopernika i geoheliocentryzm Tychona Brahe stanowiły dopiero pierwszy, choć niewątpliwie przełomowy krok na drodze do odrzucenia Modelu. Wszechświat, według Kopernika i Brahe, też zresztą zachowywał wiele tradycyjnych cech, takich jak kulisty kształt i posługiwanie się w opisie ruchów planet kategorią „sfer”<sup>21</sup>.

15 D. Śnieżko, *Swojskie i obce w kronice uniwersalnej (przykład Marcina Bielskiego)*, „Teksty Drugie” 2003, nr 1, s. 29.

16 Zob. A. O. Lovejoy, *Wielki łańcuch bytu. Studium historii pewnej idei*, przekł. A. Przybysławski, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009, s. 65–134.

17 E. Grant, *Planets, Stars, and Orbs. The Medieval Cosmos 1200–1687*, Cambridge University Press, Cambridge, Mass. 1994, s. 9 nn.

18 Określenie *machina mundi*, ew. *machina universitatis*, było znane i stosowane już od czasów starożytnych, a potem przez całe średniowiecze, zob. R. Bartlett, *The Natural and the Supernatural in the Middle Ages*, Cambridge 2008, s. 36 n.

19 Na temat kosmologii wczesnośredniowiecznej zob. B.S. Eastwood, *Ordering the Heavens. Roman Astronomy and Cosmology in the Carolingian Renaissance*, Brill, Leiden 2007.

20 E. Grant, *Planets*, s. 9 n.

21 Nowoczesne pojęcie „orbity” wprowadził dopiero Kepler na początku XVII w., chociaż już „sfery” według Kopernika i Brahe nie były identyczne ze sferami arystotelejskimi i ptolemejskimi (zob. F. Krafft, *orbis (sphaera), circulus, via, iter, orbita – zur terminologischen*

Wyobrażony wszechświat w omawianym okresie stanowił, jak wspomniałem, idealnie kulistą strukturę, otoczoną ze wszystkich stron niebem duchowym, które stanowiło siedzibę Boga, aniołów i dusz zbawionych. Od świata fizycznego oddzielał je firmament, czyli niebo gwiazd stałych (oraz, zdaniem części autorów, dodatkowe warstwy, takie jak niebo krystaliczne i *primum mobile*). Wewnątrz firmamentu mieściły się ułożone w ściśle ustalonej kolejności sfery planet, przy czym pod tym pojęciem rozumiano także Słońce i Księżyc. W zasadzie należałoby mówić tutaj o dwóch funkcjonujących równolegle odmianach ogólnej koncepcji. Pierwszą był arystoteleski model sfer homocentrycznych, preferowany przez teologów i filozofów natury ze względu na prostotę lepiej odzwierciedlającą boską doskonałość Stwórcy. Astronomom odpowiadał bardziej oparty na skomplikowanym systemie sfer ekscentrycznych ptolemejski model, który lepiej dawał się pogodzić z wynikami obserwacji<sup>22</sup>. W obu przypadkach w ścisłym centrum wszechświata spoczywała nieruchoma Ziemia. Jej kulisty kształt był powszechnie znany i akceptowany na Zachodzie przez całe średniowiecze<sup>23</sup>, tak więc okres nowożytny nie przyniósł w tym względzie żadnego przełomu. Lokalizacja Ziemi pośrodku „kosmicznego jaja” nie była jednak miejscem najbardziej zaszczytnym, lecz wręcz przeciwnie – najgorszym, ponieważ położonym najniżej, licząc od firmamentu, a poza tym oddalonym od Boga. Logiczną konsekwencją takiego ujęcia był powszechnie akceptowany pogląd, zgodnie z którym piekło mieściło się wewnątrz kuli ziemskiej, czyli tak daleko od Boga, jak to tylko było możliwe. Obecność elementów opisanej wizji świata w literaturze staropolskiej została wykazana przez Ewę Cybalską-Bohosiewicz, a ostatnio poddana szczegółowej analizie przez Witolda Wojtowicza na przykładzie poezji Mikołaja Sępa Szarzyńskiego<sup>24</sup>. W niewielkim stopniu zwraca się jednak uwagę – poza wspomnianą pracą Wojtowicza – na średniowieczne tło opisywanych wyobrażeń. Jest tak, mimo że badacze z reguły dostrzegają, a nawet eksponują ich chrześcijański charakter.

---

*Kennzeichnung des wesentlichsten Paradigmenwechsel in der Astronomie durch Johannes Kepler, „Beiträge zur Astronomiegeschichte“ 2011, nr 11, s. 25–99, s. 26).*

<sup>22</sup> Na temat obu modeli i ich funkcjonowania w średniowieczu zob. tamże, s. 33–54.

<sup>23</sup> Literatura na temat znajomości kulistego kształtu Ziemi w średniowieczu jest obszerna, zob. m.in. C.S. Lewis, *dz. cyt.*, s. 128 n; R. Simek, *The shape of the earth in Middle Ages and medieval mappaemundi*, w: *The Hereford World Map. Medieval World Maps and Their Context*, red. P.D.A. Harvey, The British Library, London 2006, s. 293–303; J.B. Russell, *Inventing the Flat Earth: Columbus and Modern Historians*, Praeger, New York 1991. Tym bardziej godne ubolewania jest uporczywe powtarzanie mitu o rzekomej wierze ludzi średniowiecznych w płaską Ziemię. W poważnych pracach naukowych można nawet spotkać się z twierdzeniem, że wykazanie kulistości Ziemi jest osiągnięciem polskiej geografii szesnastowiecznej, a konkretnie Mikołaja Kopernika – tak np. niedawno A. Jackowski, *dz. cyt.*, s. 29.

<sup>24</sup> E. Cybalska-Bohusiewicz, *dz. cyt.*, szczególnie s. 144 nn, W. Wojtowicz, *Nowe wydania – stare podręczniki. Kilka uwag o akademickim Sępie* (zob. kolejny tekst w niniejszym zeszycie).

W przypadku geografii kreacyjnej, a więc ogólnie akceptowanych w społeczeństwie (a przynajmniej w jego wykształconej części) wyobrażeń na temat lądów i mórz pokrywających powierzchnię kuli ziemskiej, zakres zmian między średniowieczną i nowożytną fazą rozwoju był znacznie większy. Był to oczywisty wynik wielkich odkryć geograficznych, które w długiej perspektywie całkowicie przekształciły obraz powierzchni Ziemi. Zmiany te nie oznaczały jednak gwałtownego odrzucenia starego obrazu na rzecz nowego. Należy raczej mówić o długotrwałej ewolucji prowadzącej od antycznej wizji ekumeny (świata zamieszkałego) jako samotnej wyspy otoczonej nieprzebytym Oceanem, do nowożytnego *orbis apertus*, w którym człowiek miał nieograniczony dostęp drogą morską lub lądową do wszystkich obszarów na Ziemi. Była to jednocześnie przemiana epistemologiczna – od antycznego i utrwalonego przez Ojców Kościoła przekonania, że nie istnieje możliwość zdobycia empirycznej wiedzy na temat ewentualnych lądów leżących poza ekumeną, ponieważ są one nieodwołalnie niedostępne dla człowieka, do nowożytnego odrzucenia wszelkich barier poznawczych w tym względzie i uznania, że człowiek jest w stanie empirycznie poznać i zbadać każdy zakątek Ziemi. Znaczna liczba nowych elementów w nowożytnej geografii kreacyjnej nie zmienia faktu, że zachowana została w niej ciągłość wyobrażeń, chociaż z punktu widzenia badaczy czasów nowożytnych miała ona dość subtelny charakter, mogący łatwo umknąć uwadze za sprawą licznych elementów nowych, obecnych również w warstwie wizualnej, np. w kartografii. Od niedawna historycy dostrzegają jednak, że nawet w tej sferze zmiana nie przybrała formy rewolucyjnego przełomu w XVI stuleciu, miała natomiast charakter ewolucji, która rozpoczęła się wraz z pojawieniem się map żeglarskich w pełnym średniowieczu, a od połowy XV w. jedynie uległa przyspieszeniu<sup>25</sup>.

Zmiany w geografii kreacyjnej rzadko przybierały formę mechanicznego zastępowania starych wyobrażeń nowymi. Ich dynamika obejmowała raczej integrowanie ze sobą elementów postantycznej i średniowiecznej wiedzy paradygmatycznej z nową wiedzą empiryczną, przy czym z biegiem czasu stare elementy stopniowo traciły na znaczeniu aż do zupełnego zaniku. Tytułem przykładu można wskazać na omówione dalej kwestie istnienia i lokalizacji Raju Ziemskiego oraz królestwa Prezbitera Jana, a także podziału całego świata zamieszkanego na trzy części – kontynenty. W tej samej kategorii procesów sytuje się też przenoszenie nazw i wyobrażeń odwołujących się do tradycyjnej geografii kreacyjnej, w nowe konteksty przestrzenne. Mapa świata Sebastiana Cabota z 1544 r. przedstawia np. w Ameryce walczące z Europejczykami Amazonki, o których informowali zresztą także autorzy ówczesnych relacji z podróży. Na powstałej sześć lat później mapie Pierre'a Desceliersa wizerunek Pigmejów walczących z żurawiami, od czasów antycznych kojarzony z Azją, został umieszczony na terenie Ameryki Północnej, natomiast

25 E. Edson, *The World Map 1300–1492. The Persistence of Tradition and Transformation*, The John Hopkins University Press, Baltimore 2007, s. 227–235.

psiołłowców kartograf umieścił na domniemanym lądzie południowym<sup>26</sup>. W geografii kreacyjnej grecko-rzymskiego antyku i łacińskiego średniowiecza Góry Ryfejskie stanowiły łańcuch górski położony na najdalszym, północnym krańcu ekumeny, na pograniczu Europy i Azji. W późnym średniowieczu ich nazwa została przesunięta daleko na południowy zachód, stając się jednym z uczonych określeń Sudetów, natomiast niektóre mapy szesnastowieczne lokalizowały je w dorzeczu Dniepru<sup>27</sup>. Skojarzenie Amazonki z Ameryką Południową przetrwało do dzisiaj, utrwalone w nazwie głównej rzeki tego kontynentu, natomiast nazwa Gór Ryfejskich wyszła definitywnie z użycia po XVII w.

Zgodnie z antycznymi wyobrażeniami na temat kuli ziemskiej, które legły u podstaw europejskiej geografii kreacyjnej średniowiecza i okresu nowożytnego, jej powierzchnia została podzielona na pięć przebiegających równoleżnikowo stref: dwóch zimnych stref podbiegunowych (*zonae frigidae*), położonej przy równiku strefy gorącej (*zona torrida*), oraz leżących między nimi dwóch stref umiarkowanych (*zonae temperatae*)<sup>28</sup>. Tylko w tych ostatnich możliwe było życie człowieka. W północnej strefie umiarkowanej leżała ekumena, czyli świat zamieszkały przez ludzi, złożony z trzech części: Azji, Afryki i Europy. Największa była Azja, zajmująca w przybliżeniu wschodnią połowę ekumeny. Zachodnia połowa miała być podzielona po równo między Europę i Afrykę. Co do istnienia innych lądów zdania były podzielone. Większość autorów uważała, że reszta powierzchni Ziemi jest pokryta wodą. Przez całe średniowiecze znana była też jednak teoria Kratesa z Mallos, zgodnie z którą lądy na ziemi są rozłożone symetrycznie tak, aby zachować harmonię całości. Oprócz naszej ekumeny miały, według Kratesa, istnieć jeszcze trzy inne lądy oddzielone od siebie nieprzebytym Oceanem – jeden na półkuli północnej i dwa na południowej. W uproszczonej, popularniejszej wersji zakładano istnienie tylko jednego dodatkowego lądu na półkuli południowej. Sama obecność na powierzchni Ziemi lądu południowego nie budziła większych zastrzeżeń, pewne kontrowersje wywoływała natomiast kwestia jego mieszkańców zwanych Antypodami<sup>29</sup>. Co najmniej od czasów św. Augustyna z Hippony przeciwnicy ist-

26 K. Zalewska-Lorkiewicz, *Ilustrowane „mappae mundi” jako obraz świata. Średniowiecze i początek okresu nowożytnego*, DiG, Warszawa 1997, s. 209 n.

27 Zob. J. Łuczyński, *Ziemie polskie i litewskie na mapach Mikołaja z Kuzy i jej wariantach*, w: A. Alexandrowicz, J. Łuczyński, R. Skrycki, dz. cyt., s. 58 i 60.

28 Ogólnie na temat średniowiecznych wyobrażeń na temat powierzchni kuli ziemskiej i podziału ekumeny zob. R. Simek, *Erde und Kosmos im Mittelalter. Das Weltbild vor Kolumbus*, C. H. Beck, München 1992; J.K. Wright, *The Geographical Lore of the Times of the Crusades*, American Geographical Society, New York 1925 oraz wiele prac na tematy szczegółowe. Zwraca uwagę, że niestety nie istnieje kompletna, nowoczesna synteza średniowiecznych wyobrażeń geograficznych i to nie tylko w języku polskim.

29 Na temat teorii Kratesa z Mallos: tamże, s. 18. Spośród bogatej literatury na temat kwestii Antypodów w średniowieczu zob. np. J. Strzelczyk, *Klucz do poznania nieba. Z dziejów myśli racjonalistycznej w średniowieczu*, Novus Orbis, Gdańsk 2003, s. 12–40.

nienia Antypodów posługiwali się argumentem, że hipotetyczny ląd południowy jest niedostępny dla ludzi z powodu rozmiarów oceanu i gorąca w pobliżu równika, a więc nie mógłby zostać przez nich zasiedlony. O trwałości przekonania, że istnienie Antypodów jest niemożliwe świadczy fakt, że jeszcze na przełomie XV i XVI w., a więc już w początkowym okresie zamorskiej ekspansji Europejczyków, podzielał je czołowy polski astronom i geograf tamtych czasów Jan z Głogowa, skądinąd dobrze zorientowany w najnowszych odkryciach geograficznych<sup>30</sup>.

Przykład Jana z Głogowa dobrze ilustruje problemy ówczesnych wykształconych ludzi z przyswojeniem napływających praktycznie bez przerwy nowych danych geograficznych i pogodzeniem ich z wiedzą paradygmatyczną. Zjawisko to występowało zresztą już od czasów pełnego średniowiecza. Zdaniem części badaczy pierwszy poważny kryzys geografii kreacyjnej nastąpił na Zachodzie w wyniku ekspansji mongolskiej w XIII w. Dzięki zetknięciu z zupełnie nieznanymi dotychczas ludem – Mongołami – europejskie elity intelektualne uświadomiły sobie, że ich odziedziczona po Starożytnych wiedza o świecie jest dalece niekompletna. Będąca efektem podbojów Czyngis Chana i jego następców *pax mongolica*, czyli okres stabilizacji politycznej na terenie Azji Centralnej, otworzyła przed Europejczykami możliwość podróżowania po Azji, a w efekcie szansę uzupełnienia tej wiedzy. Rewolucja w myśleniu o świecie, jaka dokonała się w XI–XII w. w związku z powstaniem scholastyki, stworzyła natomiast intelektualne narzędzia umożliwiające pełne przyswojenie nowej, nieznanej wcześniej rzeczywistości<sup>31</sup>. Zwraca uwagę, że od samego początku proces rozszerzania horyzontów geograficznych na Wschodzie związany z ekspansją mongolską znalazł odzwierciedlenie w tekstach powstałych w związku z ziemiami polskimi, takich jak relacja Benedykta Polaka, *Historia Tartarów* C. de Bridra oraz anonimowe *Opisy krajów*<sup>32</sup>. Początek kolejnego ważnego etapu w tym procesie również wyznacza dzieło polskiego piśmiennictwa – wydany po raz pierwszy drukiem w 1517 r. *Traktat o dwóch Sarmacjach: Azjatyckiej i Europejskiej, oraz o tym, co się w nich znajduje* Macieja z Miechowa.

30 A. Krawiec, *Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce. Studium z dziejów geografii kreacyjnej*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2010, s. 443 n; F. Bujak, *Wykład geografii Jana z Głogowy w roku 1494*, w: tenże, *Studia geograficzno-historyczne*, Gebethner i Wolff, Kraków 1925, s. 70 n. Głogowczyk nie był w tym zresztą odosobniony. Podobne opinie można odnaleźć w tym okresie również u niektórych autorów zachodnich.

31 J. Fried, *W poszukiwaniu rzeczywistości. Mongołowie i europejska wiedza empiryczna w XIII wieku*, w: *Powojenna mediewistyka niemiecka*, red. J. Strzelczyk, A. Krawiec, przekł. E. Płomińska-Krawiec, A. Krawiec, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2017, s. 341 nn; J.K. Wright, dz. cyt., s. 266–270.

32 W przypadku *Opisów krajów* (*Descriptiones terrarum*) związek z Polską jest hipotetyczny, choć prawdopodobny. Zob. J. Strzelczyk, „Opis krajów”. *Nowe źródło do dziejów wieków średnich i chrystianizacji ludów nadbałtyckich*, w: tenże, *Średniowieczny obraz świata*, PTPN, Poznań 2004, s. 206–216; A. Krawiec, dz. cyt., s. 398–404 (tam dalsza literatura).

Dzieło Miechowity wywarło ogromny wpływ na zachodnią geografę kreacyjną północno-wschodniej Eurazji, podważając pogląd o istnieniu tam Gór Ryfejskich i Hiperborejskich, z których miały wypływać wielkie rzeki dzisiejszej Rosji, oraz oferując po raz pierwszy szczegółowy opis tego słabo dotąd znanego terenu<sup>33</sup>. Jak wspomniałem, proces włączania nowej wiedzy o świecie w skład wiedzy paradygmatycznej przebiegał jednak długo, a entuzjastyczne przyjęcie napływających informacji przez część wykształconych elit<sup>34</sup> nie oznaczało automatycznie pełnego zarzucenia starych wyobrażeń.

*Traktat o dwóch Sarmacjach* stanowił niewątpliwie z założenia polemikę z dotychczasowymi wyobrażeniami geograficznymi, które miały w znacznym stopniu genezę antyczną, choć w czasach Macieja z Miechowa funkcjonowały w formie przetworzonej w średniowieczu. Jednocześnie jednak w znacznym stopniu czerpał z tej tradycji (w znaczeniu pozytywnym), zarówno w zakresie konkretnych wyobrażeń<sup>35</sup>, techniki argumentacji<sup>36</sup>, jak i ogólnego sposobu tekstualnego konstruowania świata, który oparty został na połączeniu elementów charakterystyki krajobrazu naturalnego i kulturowego oraz opisu „etnograficznego” i historycznego mieszkańców danego terytorium z wyraźną przewagą tego ostatniego<sup>37</sup>.

Przykładem przywiązania do tradycyjnych wyobrażeń w okresie wczesnonowożytnym może być choćby określenie „Nowy Świat”, z samej istoty implikujące przeciwstawienie swojskiemu, „staremu” światu. Nawiasem mówiąc, sama idea wyrażenia radykalnej inności określonego obszaru i jego mieszkańców w kategoriach „nowego” czy „innego świata”, też nie była wytworem epoki wielkich odkryć geograficznych, ale była dobrze znana w średniowieczu. Pojawiła się np. w jedenastowiecznej kronice Adama z Bremy oraz w datowanym na 1147 r. liście biskupa krakowskiego Mateusza. Niemiecki kronikarz pisał, że „po przekroczeniu wysp duńskich w Szwecji i Norwegii otwiera się [przed oczami] inny świat”, natomiast polski duchowny zapraszał św. Bernarda z Clairvaux do podjęcia misji „na Rusi, która jest jakby innym światem”<sup>38</sup>. Już w czasach wielkich odkryć geograficznych

33 Maciej z Miechowa, *Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej*, przekł. T. Bieńkowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1972, s. 21 n.

34 Słynna stała się reakcja niemieckiego humanisty Ulricha von Huttena na potwierdzenie przez Zygmunta Herbersteina informacji Macieja z Miechowa na temat Gór Ryfejskich: „O czasy! O studia! Jak miło żyć! [...] Rozwijają się nauki, kwitną talenty. A ty, barbarzyństwo, bądź zniweczone i wygnane!” (B. Olszewicz, dz. cyt., s. 344).

35 Np. Amazonki jako dawne mieszkanki Scythii. Zob. Maciej z Miechowa, dz. cyt., I, 2, 1, s. 44.

36 Np. dzikość mieszkańców Scythii (Tatarów) uzasadniana wpływem gwiazd i biblijnym proroctwem Jeremiasza, tamże, s. 43 n.

37 Zob. K. Buczek, *Maciej Miechowita jako geograf Europy wschodniej*, w: *Maciej z Miechowa 1457–1523. Historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*, red. H. Barycz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1960, s. 79.

38 *Transuentibus insulas Danorum alter mundus aperitur in Sueoniam vel Nortmanniam*, [Adam z Bremy], *Magistri Adam Bremensis Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, IV, 21, wyd.

nazwa „Nowy Świat” długo pozostawała niejednoznaczna, funkcjonując raczej jako ogólny desygnat wszystkich tych terenów, które nie mieściły się w ramach tradycyjnych, antyczno–średniowiecznych wyobrażeń geograficznych i nie odgrywały istotniejszej roli na mentalnych mapach przedstawicieli zachodnioeuropejskich elit intelektualnych. Co najmniej do schyłku XVI w. nazwa ta obejmowała nie tylko Amerykę, ale też odległe od Europy Zachodniej, a teraz odkrywane albo dokładniej poznawane tereny włącznie z częściami Afryki i Dalekiego Wschodu<sup>39</sup>. Znaczącym przykładem tego szerokiego rozumienia pojęcia „nowego świata” jest tytuł i zawartość bardzo popularnej kolekcji opisów geograficznych *Novus orbis regionum ac insularum veteribus incognitarum* (Nowy świat krain i wysp nieznanych Starożytnym), wydanej przez Szymona Grynaeusa po raz pierwszy w 1532 r. W jej skład wchodziły relacje dotyczące tych krain, które mogły być nieznane, a jednocześnie interesujące dla czytelników, to znaczy lądów i wysp Ameryki oraz Bliskiego i Dalekiego Wschodu, ale także Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej. Ciągłości geografii kreacyjnej między średniowieczem i nowożytnością w dziele Grynaeusa dowodzi fakt, że obejmowało ono nie tylko teksty najnowsze, szesnastowieczne (m.in. Macieja z Miechowa), ale też średniowieczne (relacje z podróży Marko Polo i króla Armenii Haytona/Hethuma I). Dodajmy, że *Novus orbis* był znany także w Polsce<sup>40</sup>.

Oczywistą rzeczą jest, że w największym stopniu elementy ciągłości w geografii kreacyjnej między średniowieczem a polskim piśmiennictwem nowożytnym można dostrzec w przypadku samej Polski i jej najbliższego otoczenia. Polska narodziła się w średniowieczu, wówczas też ukształtował się podstawowy zbiór wyobrażeń, składający się na jej obraz w zbiorowej świadomości Polaków. Powstały też pierwsze teksty opisujące w sposób szczegółowy jej terytorium. Nowożytne wyobrażenia o ziemiach polskich stanowiły dalsze rozwinięcie tych średniowiecznych podstaw. O ciągłości między średniowieczem i nowożytnością można też mówić

---

B. Schmeidler, *Moumenta Germaniae Historica, Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi*, t. 2, Hahnsche Buchhandlung, Hannover–Leipzig 1917 s. 250; *in Ruthenia, quae quasi est alter orbis*, [List biskupa Mateusza], w: B. Kürbis, *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza. Trzy świadectwa z XIII wieku*, w: *taż, Na progu historii II: O świadectwach do dziejów kultury Polski średniowiecznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001, s. 225. Główną inspiracją dla autorów średniowiecznych posługujących się wspomnianym określeniem, był cieszący się wówczas znacznym autorytetem Solinus, który nazwał Brytanię „prawie innym światem” (*paene orbis alterius*), [Solinus], *C. Iulii Solini Collectanea rerum memorabilium*, 22, 1, wyd. T. Mommsen, Weidmann, Berlin 1895, s. 100.

39 R. Wróblewski, *Nowy Świat – Indie Zachodnie – Ameryka. Z dziejów kształtowania się polskiej nomenklatury geograficznej w dobie Renesansu*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1976, t. 21, s. 42 nn.

40 J. Tazbir, *Rzeczpospolita szlachecka wobec wielkich odkryć*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973, s. 20.

w przypadku tendencji do posługiwania się w opisie ówczesnej Europy Środkowej i jej mieszkańców geo- i etnonimią antyczną, której najbardziej znanym przykładem jest użycie nazwy Sarmacji i Sarmatów.

Zachodnia średniowieczna geografia kreacyjna opierała się na połączeniu dwóch „poziomów” nazewnictwa. W użyciu był system skonwencjonalizowanych nazw o genezie postantycznej, stosowany na oznaczenie jak gdyby wielkich krain geograficznych (np. Scytia, Sarmacja, Germania i Galia itp.) wraz z ich podstawowym wewnętrznym podziałem (np. Germania Górna i Dolna). Wtórnie dochodziło niekiedy do przeniesienia starożytnej nazwy ludu związanego z daną krainą na jej obecnych mieszkańców (np. Francuzi = Gallowie) i związanego z tym kreowania wyobrażonej ciągłości między jednym i drugim<sup>41</sup>. Mentalna mapa świata, uporządkowana w oparciu o podział przestrzeni na postantyczne krainy geograficzne, była następnie uszczegóławiana przy pomocy nazw odnoszących się do aktualnie istniejących ludów, państw i regionów. Dlatego autorzy średniowieczni i nowożytni nie dostrzegali wewnętrznej sprzeczności w jednoczesnym posługiwaniu się nazwami antycznymi i współczesnymi przy opisie tego samego terytorium, co czasem zdumiewało nowoczesnych badaczy<sup>42</sup>.

System postantycznych nazw krain geograficznych ukształtował się na przełomie antyku i średniowiecza pod piórem takich autorów, jak Orozjusz i Izydor z Sewilli. Ziemie polskie zostały w nim przypisane do Germanii i/lub Scytii. Kolejnym etapem prestiżowej integracji Polski i Polaków ze światem antycznym było przyswojenie sobie przez polskie elity nazwy dawnego ludu Wandalów jako endonimu<sup>43</sup>. Kolejnym przejawem tej samej tendencji był mit sarmacki, który w XVII w. legł u podstaw fenomenu kulturowego określonego później mianem sarmatyzmu<sup>44</sup>. Także w jego wypadku korzenie sięgają w późne średniowiecze i wiążą się

---

41 Na temat omawianego zjawiska (na przykładzie udziału motywu pochodzenia Francuzów od Gallów w procesie kształtowania się francuskiej tożsamości narodowej w późnym średniowieczu) zob. C. Beaune, *Naissance de la nation France*, Gallimard, Paris 1985.

42 Zob. np. A.F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X-XIII w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1964, s. 98–99: zdziwienie, że Bartłomiej Anglik „dał sobie radę” z „któściami się” pojęciami geograficznymi Słowiańszczyzny i Scytii.

43 Nazwa Wandalów funkcjonowała przez całe średniowiecze jako „uczone” określenie Słowian. Na początku XIII w. mistrz Wincenty zw. Kadłubkiem użył jej po raz pierwszy w kontekście, który pozwalał na jej interpretację jako nazwy własnej Polaków, abstrahując od wcześniejszego określenia Mieszka I w *Żywocie św. Udalryka* mianem „księcia Wandalów”, które jednak, jak się wydaje, powinno być rozumiane w znaczeniu ogólniejszym (Wandalowie = Słowianie) (zob. J. Strzelczyk, *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, PIW, Warszawa 1992, s. 313–314), gdzie jednak autor opowiada się za tradycyjną tezą, że w tym wypadku Wandalowie to poddani Mieszka.

44 Na temat rozumienia i cech sarmatyzmu zob. m.in. J. Pelc, *Barok – epoka przeciwieństw*, Czytelnik, Warszawa 1993, s. 207–269.

z jednym z najbardziej znaczących wydarzeń w dziejach przemian geografii kreacyjnej i kartografii tego okresu, jakim było zapoznanie się na Zachodzie z *Geografią* Klaudiusza Ptolemeusza po przełożeniu tego utworu na łacinę na przełomie XIV i XV w.<sup>45</sup> Recepcja *Geografii* wywarła trudny do przecenienia wpływ na rozwój europejskiej kartografii, popularyzując ideę projekcji kartograficznej i charakterystyczny dla geografii nowożytnej sposób postrzegania i opisywania świata w kategoriach uporządkowanej matematycznie, zobiektywizowanej przestrzeni, w przeciwieństwie do typowej dla średniowiecznego obrazu świata (i, jak się wydaje, dla wszelkich społeczności tradycyjnych, „oralnych”) przestrzeni postrzeganej i opisywanej subiektywnie przy pomocy łączących się z nią narracji i fabuł.

Z polskiego punktu widzenia najważniejsze znaczenie dzieła Ptolemeusza polegało na przeorganizowaniu wyobrażonej przestrzeni Europy Środkowo-Wschodniej. Jak wspominałem, dotychczas jej część leżąca na północ od Karpat była w ramach systemu postantycznych krain geograficznych dzielona między (Wielką) Germanię i Scyті, Ptolemeusz natomiast zastosował podział na Wielką Germanię i Sarmację Europejską, których granica przebiegała na Wiśle (*Vistula*). Ogromny autorytet aleksandryjskiego uczonego sprawił, że najpóźniej od połowy XV w. to nowe (czy raczej „odrodzone”) ujęcie zaczęło wypierać dotychczasowe<sup>46</sup>. W dalszej konsekwencji uczone powiązanie Polaków z Wandalami uległo stopniowemu zanikowi na rzecz uznania Polaków, a dokładniej – polskiego szlacheckiego narodu politycznego, za potomków Sarmatów, chociaż próbowano też dokonać syntezy obu ujęć. Przykładem może być interpretacja Stanisława Sarnickiego, według którego „Wandalowie” to zachowana w niemieckiej formie „Wenden” dawna nazwa Słowian, ci natomiast pochodzili jego zdaniem od Sarmatów<sup>47</sup>. Erudycyjny wywód Sarnickiego jest przykładem zręcznego połączenia tradycji geoetnograficznych antyku i średniowiecza opartego na znakomitej znajomości źródeł z obu epok, obficie cytowanych w jego *Rocznikach* (i uzupełnionego bujną fantazją autora...). Rzecz jasna, narodziny mitu sarmackiego i przejście od wizji Polaków–Wandalów do Polaków–Sarmatów nie było wyłącznie skutkiem recepcji *Geografii*, ale znacznie bardziej skomplikowanych i wielowarstwowych procesów, jakie zachodziły na terenie Polski/Litwy i poza jej granicami<sup>48</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że bez Ptole-

45 P. Gautier-Dalché, *La Géographie de Ptolémée en Occident (Ive–XVle siècle)*, Brepols, Turnhout 2009, s. 143–288.

46 T. Ulewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, wyd. 2, Collegium Columbinum, Kraków 2006, s. 34.

47 Tamże, s. 135–145.

48 Wśród tych ostatnich należy wskazać zwłaszcza późnośredniowieczną i renesansową karierę koncepcji o wandaliskim pochodzeniu Pomorzan i Słowian połabskich sformułowaną w XIV w. w wyraźnej opozycji do polskiej wizji historii. Stała się potem ważnym składnikiem tożsamości pomorskich i meklembskich elit intelektualnych (zob. B. Kürbis, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959, s. 207 i nn). Ta sytuacja mogła z kolei dodatkowo dyskredytować „wandalskość” w oczach elit polskich.

meusza i jego późnośredniowiecznej popularności tożsamość polskiej nowożytnej szlachty nie mogłaby przybrać takiej właśnie specyficznej formy.

Do Polski ptolemejska terminologia sarmacka dotarła, jak się wydaje, za sprawą niemieckich humanistów, takich jak Konrad Celtis. W połowie XV w. pojawiła się ona po raz pierwszy w utworze polskiego autora – *Chorografii* Jana Długosza, rozpoczynającej jego monumentalne *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Długosz uznał nazwę Sarmatów za starożytne określenie Polaków i Rusinów, a poza tym zastosował za Ptolemeuszem elementy antycznej terminologii geograficznej, takie jak Góry Sarmackie (Karpaty) i Morze Sarmackie (Bałtyk)<sup>49</sup>. Wydaje się zresztą, że z *Geografią* i wywodzącą się z niej sarmacką terminologią zapoznał się stosunkowo późno, ponieważ posłużył się nią wyłącznie w *Chorografii*, czyli opisie geograficznym dołączonym do *Roczników*, natomiast w całej narracji historycznej konsekwentnie używał nazw współczesnych. Cały wątek sarmacki w dziele Długosza prawdopodobnie jest późnym wtrętem, wynikającym z próby pogodzenia zyskujących popularność w jego czasach nowych wyobrażeń z opracowaną już wcześniej przez autora wizją historii Polski, która opierała się na dostępnych mu źródłach średniowiecznych. Dowodzi tego pewna niekonsekwencja: w jednym miejscu dziejopis napisał o „Sarmatach, czyli Polakach” (*Sarmate sive Poloni*), w innym natomiast, za Gallem Anonimem, o „Sarmatach, którzy nazywają się też Getami” i graniczą z Polakami od północy (*terminatur autem Polonorum regio ad aquilonem a Sarmatis, qui et Gethe vocantur*), czyli uznał ich jednoznacznie za lud niepolski<sup>50</sup>. Poza kilkoma incydentalnymi wzmiankami o Sarmatach Długosz opisał rodowód Polaków zgodnie z wcześniejszą polską tradycją. Od siebie dodał tylko kilka nowych elementów, takich jak rodowa siedziba Lecha, Czecha i ich ojca Jana/Jawana w chorwackim zamku Psary<sup>51</sup>. Prawdopodobnie chodziło mu o Psar w pobliżu Krapiny w chorwackim Zagorju, w każdym razie z tym miejscem wiązała Lecha i jego braci późniejsza lokalna tradycja. Stamtąd mieli oni wyruszyć wraz z grupami osadników w poszukiwaniu nowych ziem na północy.

Stworzona przez Długosza wizja początków państwa i narodu, łącząca starą tradycję o pochodzeniu Polaków od przybyłego z południa Słowianina Lecha z nowszym, choć też jeszcze (późno)średniowiecznym przekonaniem o tożsamości Polaków i Sarmatów, stała się punktem wyjścia dla poglądów autorów doby staropolskiej na ten temat zarówno w aspekcie tożsamościowo-etnicznym (Polacy = Słowianie = Sarmaci), jak i przestrzennym (lokalizacja praojczyzny Polaków i ich terytorialna ekspansja). Później była tylko uzupełniana o dodatkowe szczegóły i doprecyzowywana. Najważniejszą innowacją wczesnonowożytną było ograni-

49 Zob. A. Krawiec, *Ciekawość...*, s. 311 i nn.

50 [J. Długosz], *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 1–2, wyd. W. Semkowicz-Zaremba, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1964, s. 67 i 73.

51 Tamże, s. 338.

czenie „sarmackości” do polskiego szlacheckiego narodu politycznego. Sarmacko-polską/szlachecką tożsamość rozumiano w sposób ewolucyjny (Sarmaci jako przodkowie Polaków/szlachty) albo synonimiczny (Sarmaci jako nazwa własna szlachty), przy czym z tekstów nie zawsze wynika, czy ich autorzy dostrzegali różnicę między oboma ujęciami<sup>52</sup>. Wydaje się, że w wielu wypadkach po prostu się nad tym nie zastanawiali<sup>53</sup>.

Spotykane niekiedy we współczesnej nauce traktowanie całego staropolskiego kompleksu wyobrażeń na omawiany temat jako „nowożytnego wymysłu”<sup>54</sup> jest wyłącznie przejawem ignorancji. Co więcej, kreacyjny kontekst etniczno-geograficzny, stojący za wywodami staropolskich autorów na temat dziejów sarmackich pra-Polaków, stanowił integralny element wyobrażonego świata przeciętnie wykształconych ludzi tamtych czasów i to nie tylko w Polsce, ale też w znacznym stopniu na Zachodzie. Nieprawdą jest, że uznanie Amazonek za historyczny lud sarmacki należało do „sądów tak niedorzecznych, że nie sposób uwierzyć, aby ktoś faktycznie mógł kiedykolwiek uznawać je za historyczną prawdę”<sup>55</sup>. Tego rodzaju poglądy były normalną częścią uczonego obrazu świata tamtych czasów, mającą swoje utrwalone miejsce w tradycji, ciągnącej się nieprzerwanie od antyku przez średniowiecze po epokę nowożytną. W tym konkretnym przypadku dotyczy to zarówno traktowania Amazonek jako prawdziwego, historycznego ludu, jak i uznania ich za Sarmatki, co stanowi logiczny wniosek wypływający z faktu, że miały one zamieszkiwać w starożytności krainę geograficzną, definiowaną jako Sarmacja. Być może w niektórych przypadkach można mówić o „czymś w rodzaju zawieszanej referencji”<sup>56</sup>, czyli braku jednoznacznego opowiedzenia się piszących za lub przeciw wiarygodności podawanych informacji w obliczu napięcia między autorytetem Starożytnych, a współczesnymi wątpliwościami. Mogło to dotyczyć szczególnie mirabiliów, o których będzie mowa dalej.

Innym niedostrzeganym w literaturze przedmiotu średniowiecznym elementem staropolskiego literackiego świata wyobrażonego jest motyw Polski jako zimnego kraju północy, który np. Maria Cytowska uważa za bezpośrednie nawiązanie do literatury antycznej<sup>57</sup>, chociaż w istocie był on dobrze znany w średniowieczu, a po raz pierwszy pojawił się na początku XII w. w kronice Galla Anonima. Korzeni podanych przez badaczkę określić Polski w szesnastowiecznej poezji polsko-

52 Nowożytnie losy pojęcia Sarmacji zostały szczegółowo omówione w: T. Ulewicz, *dz. cyt.*, s. 63 i nn. Mimo upływu lat, praca ta wciąż pozostaje niezastąpionym opracowaniem tematu.

53 Zob. J. Pelc, *dz. cyt.*, s. 207.

54 Tak np. J. Sowa, *Fantomowe ciało króla: peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Universitas, Kraków 2011, s. 274.

55 Tamże, s. 276.

56 D. Śnieżko, *Swojskie i obce...*, s. 36.

57 M. Cytowska, *Obraz Polski w poezji łacińskiej XVI wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1993, t. 37, s. 59 n.

-łacińskiej, nawiązujących do jej położenia w pobliżu bieguna północnego, niekoniecznie należy szukać u Owidiusza, a bardziej w trzynastowiecznej sekwencji o św. Stanisławie, w której sama nazwa Polski została wywiedziona *a polo Arctico*. Taka etymologia była zresztą później powtarzana w innych popularnych i wpływowych utworach późniejszego średniowiecza, takich jak *Kronika wielkopolska*, komentarz Jana z Dąbrowki do kroniki mistrza Wincentego<sup>58</sup>.

Przykładem silnego oddziaływania średniowiecznej geografii kreacyjnej na polskie piśmiennictwo szesnastowieczne jest najstarsza synteza historii i geografii powszechnej napisana w języku polskim, czyli *Kronika świata wszytkiego na sześć wieków, monarchije czterzy rozdzielona, z kosmografią i z rozmaitemi królestwy...* Marcina Bielskiego, po raz pierwszy wydana drukiem w 1551 r., a powtórnie, w nieco zmienionej wersji i pod zmodyfikowanym tytułem – *Kronika to jest Historyja Świata na sześć wieków a czterzy Monarchie rozdzielona...* – w 1564 r.<sup>59</sup> Europa Środkowo-Wschodnia została przez Bielskiego opisana w typowy dla geografii średniowiecznej sposób, przy pomocy dwupoziomowej terminologii, czyli wpisania geo- i etnonimii współczesnej w ramy geografii ptolemejskiej:

Naród Polski (na co się wszytcy zgadzają) poszedł jest z słowieńskiego narodu z krajiny Sauromacyje, która leży w Europie trzeciej części świata, dzieli tę Sarmacyją od wschodu Słońca rzeka Tanais i jezioro Meotis a od zachodu Wisła albo jako drudzy chcą Odera rzeka, od południa góry Węgierskie, które zowiemy Bieszczad albo Beskid, a od pułnocy morze Niemieckie albo Sarmatyckie albo Balteum, nad którym Gdańsko leży. Jest też dwoja Sauromacyja, jedna scytyjska, w której Tatarowie Zawołczczy albo Azyjatyccy; druga europska, w której my siedzimy, Moskwa, Ruś, Litwa, Prusacy, Pomorzanie, Walaszy, Goty, Alani i Tatarowie, którzy na tej stronie Wołhy siedzą, inni też, którzy tymi granicami są zamknieni<sup>60</sup>.

Obraz dalszego świata jest w *Kronice* jeszcze bardziej średniowieczny mimo uwzględniania informacji o najnowszych odkryciach geograficznych w Ameryce. Pojawił się np. klasyczny trójpodział „starej” ekumeny, w dodatku określonej – właściwie wbrew wiedzy autora – jako „wszytka ziemia”<sup>61</sup>. Wprawdzie z drugiej

58 A. Krawiec, *Polska, Słowiańszczyzna, świat – problematyka geograficzna w Komentarzu Jana z Dąbrowki*, w: *Komentarz Jana z Dąbrowki do Kroniki biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrowka, M. Olszewski, IBL, Warszawa 2015, s. 261 n.

59 Na temat kroniki Bielskiego: D. Śnieżko, „*Kronika wszytkiego świata*” Marcina Bielskiego. Pograniczne dyskursy, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1991.

60 M. Bielski, *Kronika to jest, Historyja Świata na sześć wieków, a czterzy Monarchie, rozdzielona z rozmaitych historyków, tak w świętym piśmie krześcijańskim, żydowskim jako i pogańskim, wybierana i na Polski język wypisana dostateczniej niż pierwej, z przydaniem wiele rzeczy nowych: Od początku Świata, aż do tego roku, który się pisze 1564, z figurami ochędożnymi i własnymi*, M. Siebeneycher, Kraków 1564, k. 335r.

61 Tamże, k. 263v.

strony Bielski odwrócił relacje między nazwą Ameryki i imieniem Amerigo Vespucciego twierdząc, że to podróżnik zyskał imię od odkrytej przez siebie „wielkiej wyspy”, a nie odwrotnie, co zdaniem Pauliny Buchwald-Pelcowej stanowi dowód zakorzenienia się w połowie XVI w. nazwy kontynentu w świadomości kronikarza i jego środowiska<sup>62</sup>. Znaczące jest jednak określenie Ameryki mianem „wyspy”, co oznacza, że nawet utrwalenie w świadomości potocznej faktu jej istnienia niekoniecznie przekładało się na odrzucenie antyčno-średniowiecznego paradygmatu trójdzielnej ekumeny. Wyobrażona Ameryka Bielskiego i zapewne innych szesnastowiecznych wykształconych Polaków, nie była jeszcze czwartym kontynentem, równorzędnym w stosunku do Azji, Afryki i Europy, a jedynie jedną z wysp Oceanu. Taki sam model wyobraźni geograficznej reprezentuje wydany w 1564 r. *Lexicon latino-polonicum* Jana Mączyńskiego, w którym każdy z kontynentów „starego świata”: *Europa*, *Asia* i *Aphrica*, został określony jako „trzecia część świata”, jakby Nowego Świata nie było. W XVII w. mamy dowody współistnienia starego i nowego sposobu myślenia o świecie, np. informacja zamieszczona w wydany w 1643 r. słowniku polsko-łacińsko-greckim Grzegorza Knapiusza: „Europa – kraj świata, trzeci po staremu abo czwarty według nowych krajopisów”<sup>63</sup>.

Bielski scharakteryzował poszczególne kontynenty także w sposób tradycyjny z jednym znaczącym wyjątkiem: granicę Azji i Europy miała stanowić „rzeka wielka Tanais, którą zowiemy Wołga”. Była to identyfikacja bardzo nietypowa, ponieważ Tanais był i jest utożsamiany z Donem. Być może mamy tu do czynienia ze śladem polskiej tradycji lokalnej, która tylko sporadycznie przebiegała się do źródeł pisanych – po raz pierwszy w relacji Benedykta Polaka z połowy XIII w.<sup>64</sup>, ale nie upowszechniła ze względu na siłę oddziaływania uczzonej geografii postantycznej, mówiącej o Tanaisie jako Donie. Jest to zresztą przykład szerszego problemu z przekładaniem antycznych nazw geograficznych na współczesne realia, jaki występował przez całe średniowiecze, a nasilił się w XV w. po zapoznaniu się z *Geografią* Ptolemeusza. Bardzo typowa dla średniowiecza jest też ogólna charakterystyka Azji opisanej przez Bielskiego jako największa część świata, w której znajdują się wielkie bogactwa, „mocne a niezwalczone królestwa, góry, rzeki niezmierne”, a poza tym cała galeria ludów monstualnych<sup>65</sup>.

62 P. Buchwald-Pelcowa, Marcin Bielski o odkrywaniu nowych światów, w: *Wyobrażenia epok dawnych. Obrazy, tematy, idee. Materiały sesji dedykowanej Profesorom Jadwidze i Edmundowi Kottarskim*, red. J. K. Goliński, Wydawnictwo AB, Bydgoszcz 2001, s. 161.

63 J. Pelc, *Europejskość literatury polskiej doby renesansu i baroku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1993, t. 37, s. 47.

64 Benedykt Polak, *Relatio fratris Benedicti Poloni*, w: *Itinera et relationes fratrum minorum saeculi XIII et XIV*, wyd. A. van den Wyngaert, Sinica Franciscana, t. 1, Collegium S. Bonaventura, Quaracchi-Firenze 1929, s. 136. Zniekształcone ślady tej samej tradycji można też dostrzec u Długosza (zob. A. Krawiec, *Ciekawość...*, s. 366).

65 M. Bielski, dz. cyt., k. 264v (Azja) i 8r-v (ludy monstualne). Na temat ludów monstualnych zob. też niżej.

Jedynym znaczącym odstępstwem Bielskiego od tradycji średniowiecznej na rzecz nowożytniej, krytycznej refleksji nad jej dziedzictwem, jest opis Raju Ziemskiego. W średniowiecznej geografii kreacyjnej był on sytuowany na najdalszym wschodnim skraju ekumeny, na niedostępnej górze lub wyspie. Kronikarz zdystansował się od tej tradycji, która zresztą zaczęła ulegać erozji już w późnym średniowieczu pod wpływem coraz lepszej znajomości wschodnich wybrzeży Azji<sup>66</sup>. Nie zakwestionował samego istnienia Raju, ale jego tradycyjną lokalizację, natomiast skłaniał się ku opinii, że był nim teren dzisiejszej Syrii, a „nie ogród murowany jako malarze malują”<sup>67</sup>. Napięcie między siłą oddziaływania tradycji opisującej Raj jako „ogród murowany” na Wschodzie, a niemożnością jego odnalezienia, mimo coraz lepszej znajomości Ziemi, było zresztą często spotykanym elementem wczesnonowożytnych narracji geograficznych. W Polsce odnajdujemy je jeszcze u schyłku epoki staropolskiej w *Nowych Atenach* Benedykta Chmielowskiego. Autor poświęcił zagadnieniu istnienia i lokalizacji Raju Ziemskiego obszerny rozdział w dziale (traktacie) zatytułowanym *Dubitantius lub kwestyje dotychczas bez responsu albo scjencyja potrzebne dubia solwująca*. Zestawił w nim wszystkie znane mu poglądy na temat usytuowania Raju, poczynawszy od tradycyjnej koncepcji średniowiecznej, z uwzględnieniem całej szerokiej dyskusji nowożytnej na ten temat, jednak uchylił się od wyrażenia ostatecznej konkluzji. Silnie podkreślił natomiast konieczność literalnego rozumienia Biblii w kwestii samego faktu jego istnienia. O pełnej ciągłości wyobrażeń od antyku przez średniowiecze do czasów Chmielowskiego można mówić natomiast w przypadku poglądu o podwójnych źródłach czterech rzek rajskich – w Raju i w miejscach znanych ludziom<sup>68</sup>. Zwraca przy tym uwagę, że autor *Nowych Aten* nie różnicował swoich źródeł pod kątem wiarygodności: poglądy starożytnych filozofów i średniowiecznych teologów były dla niego

66 Na temat wyobrażeń Raju Ziemskiego w średniowieczu i jego przemian na przełomie średniowiecza i nowożytności zob. A. Scafi, *Mapping Paradise: a History of Heaven on Earth*, British Library, London 2006, s. 44–61 i 84–253; J. Delumeau, *Historia raju*, przekł. E. Bąkowska, PIW, Warszawa 1996, s. 39–68 i 140–145.

67 M. Bielski, dz. cyt., k. 466r.

68 B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scjencyi pełna, na różne tytuły, jak na classes podzielona, mądrym dla memoryjału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erylowana, alias o Bogu, bożków mnóstwie, słów pięknych wyborze, kwestyj cudnych wiele, o Sybillów zbiorze, o zwierzu, rybach, ptakach, o matematyce, o cudach świata, ludzi, rządach polityce, o językach i drzewach, o żywiołach, wierze, hieroglifikach, gadkach, narodów manijerze; co kraj który ma w sobie dziwnych ciekawości, cały świat opisany z gruntu w słów krótkości*, cz. 1, Paweł Józef Golczewski, Lwów 1745, s. 78 i nn. Wydanie krytyczne: tenże, *Nowe Ateny. Traktat Dubitantius*, oprac. J. Krocak, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2009, s. 34–41. Zob. J. Delumeau, dz. cyt., s. 146–161 (wczesnonowożytne dyskusje na temat lokalizacji Raju Ziemskiego w kontekście odchodzenia od wyobrażeń średniowiecznych).

(przynajmniej w tej kwestii) tak samo prawdopodobne, jak opinie wypowiedane przez nowożytnych uczonych.

Podobne napięcie daje się zauważyć w źródłach pochodzących z późniejszego średniowiecza w odniesieniu do postaci, która stanowiła bodaj najtrwalszy wkład tego okresu do europejskiej geografii kreacyjnej – Prezbitera Jana (*Presbyter Johannes*)<sup>69</sup>. Pojawił się on w świecie europejskich wyobrażeń w połowie XII w. za sprawą przypisywanego mu rzekomego listu, opisującego mirabilia znajdujące się w jego królestwie. Sam Jan miał być chrześcijańskim królem potężnego państwa leżącego w Indiach. List zrobił ogromną karierę w całej Europie, a jego „nadawcę” bez zastrzeżeń uznano za postać autentyczną, do której europejscy władcy wysyłali poselstwa i proponowali sojusze. Nie ma tu miejsca, aby omawiać dzieje poszukiwań Prezbitera Jana i jego królestwa w Azji, w każdym razie z biegiem czasu coraz wyraźniej uświadamiano sobie, że w znanych Europejczykom Indiach na pewno nie istnieje tak potężne królestwo chrześcijańskie. Słynny władca, egzotyczny, a przecież mimo to poniekąd swojski, bo chrześcijański, okazał się jednak zbyt atrakcyjnym elementem wyobrazonego świata, aby z niego całkowicie zrezygnować. Pod wpływem napływających od XIV w. do Europy informacji o Etiopii, Prezbitera utożsamiono z jej cesarzem, który nadawał się do tej roli jako monarcha egzotyczny, chrześcijański i władający silnym państwem.

„Przenosiny” Prezbitera i jego królestwa były tym łatwiejsze, że w geografii kreacyjnej już od czasów antycznych granica między Indiami i Etiopią rysowała się nieostro. Z jednej strony Etiopię określano niekiedy jako „trzecie Indie”, z drugiej wymieniano czasem dwie Etiopie: afrykańską i azjatycką<sup>70</sup>. W późnym średniowieczu funkcjonowały równolegle obie możliwe lokalizacje królestwa Prezbitera Jana i dopiero w okresie wczesnonowożytnym definitywnie zwyciężyła opcja etiopska. Problemy z konceptualizacją Indii i Etiopii stanowiły element szerszych trudności z jednoznacznym porządkowaniem wyobrazonej przestrzeni na krańcach ekumeny. W geografii kreacyjnej już od czasów antycznych istniała tendencja do łączenia wszystkich egzotycznych terytoriów położonych z dala od Europy we wspólną krainę o niejasnych wewnętrznych podziałach, tworzącą jeden umowny „koniec świata”. Problemy te nie skończyły się zresztą wraz z poszerzeniem horyzontów geograficznych o nowo odkryte ziemie za morzami. Badania Janusza

69 Literatura na temat postaci Prezbitera Jana, znanego w polskiej historiografii także jako Książd Jan albo Kapłan Jan, jest olbrzymia. W języku polskim zob. J. Strzelczyk, *Król-kapłan Jan. Rzeczywistość i legenda*, w: *W poszukiwaniu królestwa kapłana Jana*, wyb., wstęp i red. nauk. J. Strzelczyk, Novus Orbis, Gdańsk 2006, s. V–LXXIX. Na temat *Listu Prezbitera Jana* zob. B. Wagner, *Die „Epistola presbiteri Johannis”, lateinisch und deutsch. Überlieferung, Textgeschichte, Rezeption und Übertragungen im Mittelalter. Mit bisher unedierte Texten*, De Gruyter, Tübingen 2000.

70 J. Tazbir, *Sarmaci o Abisynii: stereotypy i wiedza*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1997, t. 41, s. 91.

Tazbira ukazują ich skalę w okresie staropolskim<sup>71</sup>. Na marginesie warto zwrócić uwagę, że język polski jest jednym z nielicznych języków europejskich, w których zachował się relikw antyczno-średniowiecznego wyobrażenia o istnieniu „trojga Indii” (Indii Górnej, Dolnej i „trzeciej”)<sup>72</sup> w postaci nazwy „Indie” w liczbie mnogiej, a nie pojedynczej „India”.

W Polsce znajomość Prezbitera Jana, znanego tu jako Pop Jan, jest poświadczona co najmniej od początku XV w. O jego popularności świadczy fakt, że szybko jego imię–tytuł przybrało jeszcze bardziej spolszczoną formę „Popian”. W stuleciu następnym pojawił się nawet urobiony od niej etnonim „Popianie”, na wzór innych spotykanych ówczesnie form nazwy mieszkańców określonego terenu, takich jak np. Indyjanie, Europejanie czy Etiopianie<sup>73</sup>. Termin „Popianie” oznaczał mieszkańców Etiopii, gdzie najczęściej sytuowano królestwo Popa Jana w piśmiennictwie staropolskim. Przykładem próby włączenia w pewien sposób wersji indyjskiej w dominującą koncepcję etiopską jest wzmianka o Popie Janie w kronice Bielskiego, według którego w „Kalekucie” o nim wiedzą, „ale znajomości z nim nie mają”, a to dlatego, że „siedzi od nich za czerwonym morzem ku Afryce daleko”<sup>74</sup>. Informację tę Bielski uzupełnił zresztą obszernym opisem afrykańskiego państwa Popa Jana przejętym z *Kosmografii* Sebastiana Münstera.

Informacje o Popie Janie i jego etiopskim królestwie są obecne w staropolskich tekstach należących do różnych dyskursów i gatunków, nie tylko w tekstach geograficznych czy historycznych, ale też, np. w polemice wyznaniowej. W tym ostatnim kontekście pisał o nich w 1577 r. Piotr Skarga, dla którego „Etiopianie, albo Popiani” stanowili przykład dochowywania wierności wobec Kościoła rzymskiego mimo znacznego oddalenia, stawiany za wzór prawosławnym schizmatykom<sup>75</sup>. Kraina „Pop[sic!] Jana” odgrywała istotną rolę w geografii mentalnej Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, który kilkakrotnie wspominał o niej w swojej relacji z pielgrzymki do Ziemi Świętej. Wymienił znajdującą się w bazylice Grobu Pańskiego kaplicę „*Abissinorum*, to jest Murzynów czarnych, którzy są pod Pop Janem”<sup>76</sup>, a w opisie Egiptu wspominał o statkach dopływających tam Nilem

71 Tamże, s. 89 n i 110; tenże, *Rzeczpospolita*, s. 11–58.

72 Na temat Indii w średniowiecznej geografii kreacyjnej: J. Le Goff, *L'Occident médiéval et l'Océan Indien: un horizon onirique*, w: *Mediterraneo e Oceano Indiano. Atti del VI Convegno internazionale di storia marittima*, red. M. Cortelazzo, L. Olschki, Firenze 1970, s. 243–263; J.K. Wright, dz. cyt., s. 272–280.

73 J. Tazbir, *Sarmaci o Abisynii...*, s. 89 n i 93.

74 M. Bielski, dz. cyt., k. 453v.

75 P. Skarga, *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckiem i ruskiem od tej jedności odstąpieniu*, wyd. 6, nakł. ks. Ludwika Bobra, Kraków 1885, s. 173 i 176 n. W innym miejscu tego samego tekstu Skarga użył określenia „Co się Murzynów, abo Popian dotyczy...”.

76 M.K. Radziwiłł, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu: 1582–1584*, oprac. L. Kukulski, PIW, Warszawa 1962, s. 53.

„z państwa Pop Jana z koczokodanmi, z kotami morskimi i z papugami, i z innym ptastwem z tamtych krajów”, a także poinformował, że część wody z Nilu „przerzeczony Pop Jan, król Abisynów”, zatrzymuje w celu nawadniania swojego królestwa, „które leży *inter aequatorem et tropicum Cancrī*”, dzięki czemu cały Egipt nie jest zalewany<sup>77</sup>. Schyłek kariery etiopskiego Popa Jana w polskiej geografii kreacyjnej dokumentują dopiero *Nowe Ateny*. Książd Chmielowski szeroko rozważał kwestię „Abisyński imperator czy jest Prezbiterem, albo Popem Janem?”, dochodząc do konkluzji negatywnej, chociaż niezupełnie (jak to u tego autora) jasno wyrażonej. Znaczące jednak, że nie zanegował samego faktu istnienia legendarnego władcy<sup>78</sup>. Jest to kolejny po kwestii Raju Ziemskiego przykład trwałości postśredniowiecznych wyobrażeń.

Innym przykładem fenomenu „długiego trwania” w europejskim obrazie świata występującego w niemal niezmienionej formie od czasów starożytnych, w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym, dobrze znanego też w piśmiennictwie staropolskim, jest wyobrażenie o istnieniu tzw. ludów monstrualnych, najczęściej łączonych z odległymi rejonami ekumeny<sup>79</sup>. Kryterium „monstrualności” była radykalna odmienność od tego, co w ramach własnego systemu wartości i wyobrażeń uznawano za „normalne”. Z reguły chodziło o odmienność wyglądu – cechy, takie jak: hybrydyzacja, nietypowy wzrost lub liczba części ciała (do całkowitego braku włącznie). Jednak niekiedy do tej kategorii zaliczano też (rzekome) ludy, których wyróżnikiem było łamanie wybranej normy społecznej: Amazonki (kobiety w męskiej roli wojowników), ichtiofagowie (jedzenie wyłącznie surowych ryb, a więc rezygnacja z będącego wyznacznikiem człowieczeństwa przetwarzania pożywienia), antropofagowie (ludożercy), a niekiedy nawet gymnosofiści (nadzy filozofowie w Indiach – rezygnacja z ubrania)<sup>80</sup>. Na swego rodzaju pograniczu monstrualności sytuowały się grupy takie jak Saraceni, Tartarzy (Mongolowie) czy Żydzi, którym średniowieczne i wczesnonowożytne dyskursy nadawały często cechy przypisywane ludom monstrualnym, ale ze znacznie bardziej negatywnym wydźwiękiem zmierzającym w stronę demonizacji<sup>81</sup>. Od pełnego średniowiecza funkcjonowało w łacińskim kręgu kulturowym przekonanie, że ludy monstrualne

77 Tamże, s. 141 i 150.

78 B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, cz. 2, s. 634 nn.

79 Literatura przedmiotu dotycząca ludów monstrualnych w europejskiej tradycji jest bardzo obszerna. Z ważniejszych prac należałoby wskazać: J. B. Friedman, *The Monstrous Races in Medieval Art and Thought*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1981; D. Williams, *Deformed Discourse. The Function of the Monster in Mediaeval Thought and Literature*, University of Exeter Press, Exeter 1996; R. Simek, *Monster im Mittelalter. Die phantastische Welt der Wundervölker und Fabelwesen*, Böhlau Verlag, Köln-Weimar-Wien 2015 (tam dalsza literatura).

80 R. Simek, *Monster...*, s. 69.

81 D. H. Strickland, *Saracens, Demons, and Jews. Making Monsters in Medieval Art*, Princeton University Press, Princeton-Oxford 2003, s. 95–210.

stanowią odmienną jakość w stosunku do jednostkowych monstrów, czyli zdeformowanych ludzi i zwierząt. Istnienie tych pierwszych było uważane za normalny element porządku natury, a jego główny cel upatrywano w demonstrowaniu wszechmocy Boga. Wyraźnie odróżniano je też od zwierząt, traktując jako „pełnowartościowych” ludzi, mogących dostąpić zbawienia, a nawet zostać świętymi<sup>82</sup>. Pojawienie się jednostkowych monstrów zaburzało porządek natury i było traktowane, zgodnie ze etymologią słowa *monstrum*, jako znak od Boga wyrażający Jego gniew i wzywający do pokuty za grzechy<sup>83</sup>.

„Kanon” ludów monstrualnych ukształtowany w starożytności został za pośrednictwem m.in. Ojców Kościoła przejęty bez większych zmian przez tradycję średniowieczną. Wyjątkiem było dość niestabilne nazewnictwo – opisywano cały czas te same ludy, ale różni autorzy nadawali im różne nazwy albo w ogóle ograniczali się do samego omówienia niezwykłych cech danego ludu. W tej stabilnej formie kanon ów przetrwał aż do czasów nowożytnych. Można go odnaleźć także w szesnastowiecznym polskim piśmiennictwie, np. w kronice Bielskiego. Kronikarz zamieścił charakterystykę ludów monstrualnych po opisie wieży Babel w typowo średniowiecznym kontekście, jako dowód wszechmocy Boga, który stworzył nie tylko różne języki, ale też „rozmaitość osób żywych”. Sposób, w jaki konceptualizował miejsce ludów monstrualnych w ramach obrazu świata, wskazuje jednak na kryzys średniowiecznego Modelu. Z jednej strony Bielski stwierdził, że „ten dziwny naród po potopie się od ludzi niektórzy wyrodził, niektórzy też od zwierząt, niektórzy z morskich ryb”<sup>84</sup>, a więc zakwestionował ludzki status przynajmniej części z nich, ale na zakończenie ich obszernej listy przywołał jednak obowiązujący przez całe średniowiecze pogląd św. Augustyna, według którego „wszyscyśmy od jednego ojca poszli”, niezależnie od wyglądu. Lista ludów monstrualnych kronikarza całkowicie daje się wyprowadzić ze źródeł średniowiecznych, w większości powtarzających dane antyczne z nielicznymi późniejszymi uzupełnieniami. Jedynym nowożytnym wyjątkiem są „*Kambales* ci ludzkie mięso jedzą”, których nazwa stanowi zniekształconą nazwę „kanibale”. Dotarła ona do Europy wraz z wyprawami Krzysztofa Kolumba i szybko wyparła wcześniejszych „antropofagów” w roli ogólnego określenia ludożercy<sup>85</sup>. Bielski zaliczył też do ludów monstrualnych, zgodnie z tradycją średniowieczną, satyrów, opisywanych w sposób sytuujący ich na pograniczu „typowego” antycznego satyra i średniowiecznego Dzi-

---

82 Funkcjonowało np. wyobrażenie św. Krzysztofa jako psiołłowca–olbrzyna, popularne głównie w kręgu prawosławnym, ale poświadczone też dla Zachodu, tamże, s. 245 nn; D. Williams, dz. cyt., s. 286–297.

83 L. Daston, K. Park, *Wonders and the Order of Nature 1150–1750*, Zone Books, New York 1998, s. 48 nn.

84 M. Bielski, dz. cyt., k. 8r–v.

85 R. Simek, *Monster im Mittelalter*, s. 206.

kiego Męża, z przewagą cech tego drugiego. Łączenie ze sobą wyobrażeń na temat obu postaci było zresztą zjawiskiem szerzej spotykanym w XVI w. Jego najbardziej znany przykład stanowi tytułowy *Satyr albo Dziki mąż* z poematu Jana Kochanowskiego. Badacze są zdania, że w tym przypadku mamy do czynienia z celowym zabiegiem, mającym dostosować utwór do horyzontów oczekiwań różnych kręgów odbiorców: elit intelektualnych znających i lubiących elementy antyczne oraz szlachty, która bardziej znała swojskiego Dzikiego Męża<sup>86</sup>, tym bardziej że Dziki Mąż cieszył się w kulturze renesansowej co najmniej równą popularnością, jak w średniowieczu<sup>87</sup>.

Obecność ludów monstrualnych w staropolskich opisach świata stanowiła element szerszego zjawiska, jakim była ówczesna fascynacja „kuriozami”. Znajdowała ona wyraz w kolekcjonowaniu różnych osobliwości, a także wyodrębnianiu niekiedy szczególnej dziedziny wiedzy, jaką była *scientia curiosa*<sup>88</sup>. Piśmiennictwo z nurtu *scientiae curiosae*, czyli popularnonaukowe zbiory „ciekawych historii” o otaczającym świecie, było znane i lubiane także w dawnej Rzeczypospolitej. Wśród ich autorów był czołowy polski przyrodznawca XVII w., znany i ceniony w całej Europie Jan Jonston<sup>89</sup>. Dziedzictwo antycznej i średniowiecznej paroksografii stanowiło jeden z głównych składników obrazu świata ukazywanego w dziełach z tej grupy<sup>90</sup>, chociaż z biegiem czasu jego udział stopniowo malał na rzecz elementów współczesnych, a stosunek do niego stawał się coraz bardziej krytyczny. Do szczególnie trwałych elementów dziedzictwa średniowiecza należał

86 J. Pelc, *Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 243; R. Krzywy, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2008, s. 78 nn. Tamże omówienie literatury przedmiotu na temat identyfikacji i kulturowych kontekstów funkcjonowania postaci Dzikiego Męża u Kochanowskiego i w kulturze szesnastowiecznej. Zwraca jednak uwagę tendencja do pomijania milczeniem średniowiecznej fazy rozwoju wyobrażeń na temat Dzikiego Męża.

87 Na temat Dzikiego Męża w kulturze średniowiecznej i renesansowej zob. R. Bernheimer, *Wild Men in the Middle Ages. A Study in Art, Sentiment, and Demonology*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1952.

88 Na temat fascynacji „kuriozami” w okresie wczesnonowoczesnym zob. L. Daston, K. Park, dz. cyt., s. 135nn.; L. Daston, *Die Lust an der Neugier in der frühneuzeitlichen Wissenschaft*, w: *Curiositas. Welterfahrung und ästhetische Neugierde in Mittelalter und Frühen Neuzeit*, red. K. Krüger, Wallstein Verlag, Göttingen 2002, s. 147–176; K. Pomian, *Zbieracze i osobliwości: Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, przekł. A. Pieńkos, PIW, Warszawa 1996. Na temat *scientiae curiosae* w dawnej Polsce: T. Bieńkowski, *Polscy przedstawiciele „scientia curiosa”*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1987, nr 30, s. 5–34.

89 J. Okoń, *Kompendium – czy tylko wiedzy? Wstęp do typologii gatunku*, w: *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I. M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, DiG, Warszawa 2009, s. 22–27.

90 J. Sokolski, *Barokowa „physica curiosa” i koncepty księgi natury*, w: *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. L. Ślęk, A. Karpiński, W. Pawlak, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2005, s. 295 i 300.

sposób konceptualizacji opisywanego świata, wyrażający się w uporządkowaniu go pod względem paradygmatycznym w oparciu o schemat wielkiego łańcucha bytów i/lub czterech żywiołów. Przestrzeń geograficzna w kompendiach *scientiae curiosae*, tak jak w średniowiecznych encyklopediach, była omawiana w podziale na poszczególne kategorie obiektów: morza, rzeki, góry itp., a nie jako jedna, jednorodna przestrzeń, obejmująca wszystkie obiekty na danym obszarze<sup>91</sup>. Dotyczyło to nawet utworu tak unikającego bezpośrednich referencji średniowiecznych, jak *Thaumatographia naturalis* Jonstona.

Można je odnaleźć również w kronice Bielskiego, szczególnie w opisach odległych, egzotycznych krain. „Średniowieczność” tego kompendium wiedzy, przejawiająca się m.in. w upodobaniu do osobliwości, była często zauważana w historiografii, zresztą raczej w tonie krytycznym<sup>92</sup>, chociaż, jak wspominałem, fascynacja „kuriozami” sama w sobie nie była zjawiskiem typowym wyłącznie dla średniowiecza, a występowała równie silnie w kulturze elitarnej XVI w. Zwierzęta, takie jak smoki, bazyliuszki, jednorożce czy mantykory stanowiły integralną część europejskiej naukowej zoologii co najmniej do XVII w. O feniksie czy jednorożcu pisał m.in. w swoim międzynarodowym bestsellerze *Thaumatographia naturalis* Jonston, który wspominał też zresztą o innym dziedzictwie średniowiecznej paradoksografii: gęsiach berniklach, rosnących w Brytanii na drzewach albo rodzących się ze spróchniałego drewna, szeroko rozważając możliwość zachodzenia takiego zjawiska i ostatecznie akceptując je z typowo średniowieczną konkluzją o ich znaczeniu jako dowodzie Bożej wszechmocy<sup>93</sup>. Wyraźne odstępstwo od tradycji średniowiecznej stanowi natomiast u Jonstona opis kynocefala (psiołłowca), uznanego za żyjące w wodzie (sic!) zwierzę „o psiej głowie i ludzkim ciele” (*capite canino, forma hominis*), a nie za człowieka. Inne ludy monstrualne opisał zresztą w sposób całkowicie tradycyjny<sup>94</sup>.

Za ostatni akord staropolskiej *scientiae curiosae* należy uznać *Nowe Ateny* Chmielowskiego<sup>95</sup>. Także on pisał o ludach monstrualnych i mirabiliach. Podobnie jak w przypadku Raju Ziemińskiego, jego autorytetami referencyjnymi o jednakowym stopniu wiarygodności byli w tej kwestii autorzy z różnych epok: starożytno-

91 Na temat średniowiecznej encyklopedystyki zob. C. Meier, *Grundzüge der mittelalterlichen Enzyklopädik. Zu Inhalten, Formen und Funktionen einer problematischen Gattung*, w: *Literatur und Laienbildung im Spätmittelalter und in der Reformationszeit. Symposium Wolfenbüttel 1981*, red. L. Grenzmann, K. Stackmann, B. Metzler, Stuttgart 1984, s. 467–500; H. Meyer, *Bartholomäus Anglicus, „De proprietatibus rerum”. Selbstverständnis und Rezeption*, „Zeitschrift für deutsches Altertum und deutsche Literatur” 1988, nr 117/4, s. 237–274.

92 Zob. I. Chrzanowski, Marcin Bielski. *Studium literackie*, E. Wende i Sp., Warszawa 1906, s. 84 n i 100.

93 J. Jonston, *Thaumatographia naturalis in decem classes distincta*, apud Joannem Janssonium, Amsterdam 1665, s. 269 n (feniks), 336 (jednorożec), 249 nn i 278 nn (bernikle).

94 Tamże, s. 306 (psiołłowcy) i 471 n (ludy monstrualne).

95 Na temat miejsca *Nowych Aten* w europejskiej tradycji encyklopedystyki i paradoksografii por. B. Marcińczak, *Wstęp*, w: B. Chmielowski, *Nowe Ateny. Traktat Dubitantius*, s. 10 nn.

ści, średniowiecza i czasów nowożytnych. Niewątpliwym elementem dziedzictwa średniowiecza jest informacja o garnkach rosnących w ziemi w Wielkopolsce, znanych od początku XV w., wspomnianych przez Długosza jako główna osobliwość Polski i uznawanych za taką przez cały okres wczesnonowożytny także na Zachodzie<sup>96</sup>. Ujęcie tematu w *Nowych Atenach* odbiega już jednak od średniowiecznego Modelu. Ludzie bez głów czy z psimi głowami nie stanowili w jego obrazie świata odrębnej, obdarzonej znaczeniami kategorii, ale zostali przedstawieni w ramach wymieszanego zbioru ludzkich osobliwości na równi z ludźmi długowiecznymi, siłaczami czy wyjątkowo wielodzietnymi, a także zielonymi dziećmi znanymi ze średniowiecznej tradycji angielskiej, co więcej, w kategorii informacji o „zawieszonej referencji”, o których prawdziwości autor wołał się jednoznacznie nie wypowiedzieć<sup>97</sup>. Mimo to jednak jego wywód na temat ludzkich kuriozów kończy powtórzona za św. Augustynem konkluzja typowa dla średniowiecznego sposobu myślenia: wszyscy ludzie, niezależnie od mniej lub bardziej niezwykłego wyglądu, są tak samo przeznaczeni do zbawienia<sup>98</sup>. Dowodem załamania się średniowiecznej tradycji jest natomiast dwukrotne pojawienie się informacji o psiogłowcach: w części poświęconej niezwykłym ludziom i w części poświęconej zwierzętom<sup>99</sup>. Istoty, takie jak feniks czy gryf, zostały na kartach *Nowych Aten* potraktowane z nowożytnym sceptycyzmem<sup>100</sup>, chociaż sam fakt ich uwzględniania też świadczy o trwałości starego obrazu świata – będącego w zaniku, jednak wciąż jeszcze funkcjonującego. Natomiast jednorożca uznano za gatunek egzotyczny i rzadki, jednak prawdziwy, skoro są przecież eksponowane ich rogi! Wątpliwości nie miał też Chmielowski odnośnie do istnienia bazylijszków i smoków<sup>101</sup>. To kolejny dowód, że u schyłku okresu staropolskiego Model stawał się już coraz bardziej „odrzuconym obrazem”, choć nie odszedł jeszcze całkowicie w przeszłość.

Wyciągnięcie szczegółowych wniosków wymagałoby pogłębionych studiów nad całością piśmiennictwa staropolskiego, jednak już na podstawie wstępnego rozeznania nasuwają się pewne wstępne wnioski ogólne. Średniowieczny obraz świata zachowywał w pewnej mierze swoją żywotność, przy czym – co zrozumiałe – z biegiem czasu jego rola malała na rzecz elementów nowych. Stanowił on punkt odniesienia, w który wpisywano aktualne elementy albo od którego się dystansowano. Mniej czytano same teksty geograficzne średniowiecza głównie dlatego, że

96 B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, cz. 2, s. 333.

97 Tenże, *Nowe Ateny. Traktat Dubitantius*, s. 41–55.

98 Tamże, s. 55.

99 Tamże, s. 51 (jako ludzie) i tenże, *Nowe Ateny*, cz. 1, s. 473 (jako zwierzęta) – *notabene* autor w obu przypadkach powoływał się m.in. na ten sam autorytet referencyjny: Krzysztofa Radziwiłła Sierotkę.

100 Tamże, cz. 1, s. 111–116.

101 Tamże, cz. 1, s. 117 nn (jednorożec) i 497nn (bazyliżek i smok).

szybki rozwój znajomości świata oraz rozwój geografii jako nauki czynił je przestarzałymi. Można natomiast mówić o wspólnych korzeniach wyobrażeń geograficznych zawartych w piśmiennictwie średniowiecznym i wczesnonowożytnym, ponieważ w znacznym stopniu opierano się na lekturze tych samych tekstów: autorach starożytnych, Biblii i Ojcach Kościoła. Dlatego w wielu przypadkach trudno jednoznacznie stwierdzić czy dane wyobrażenie zostało zaczerpnięte bezpośrednio z tekstu antycznego, czy z tradycji średniowiecznej, przekazywanej w formie piśmiennej albo ustnej (nauka szkolna i kazania). Jednocześnie trzeba pamiętać, że nawet w przypadku pewnych wyobrażeń o genezie antycznej oddziaływały one na geografię kreacyjną przez – jeśli można tak powiedzieć – filtr średniowieczny, to znaczy były recypowane i uzyskiwały swój oddziałujący na czasy nowożytne kształt już w wiekach średnich. Najbardziej spektakularnym przykładem jest przypadek Sarmacji/Sarmatów. Wśród elementów, stanowiących czysto średniowieczny wkład w wyobrażenia geograficzne należy wymienić przede wszystkim królestwo Prezbitera Jana, w ówczesnej Polsce znanego jako Pop Jan. Także jednak i w tym przypadku trudno mówić o odczytywaniu konkretnego tekstu, ale o funkcjonowaniu szerszych wyobrażeń. Tekstem, który na pewno był czytany i wpływał na kształtowanie narracji geograficznych, była *Chorografia* Długosza jako tekst podsumowujący średniowieczny etap konstruowania geografii kreacyjnej Polski.

---

## Bibliografia

- Adam z Bremy, *Magistri Adam Bremensis Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, wyd. B. Schmeidler, *Moumenta Germaniae Historica*, *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi*, t. 2, Hahnsche Buchhandlung, Hannover–Leipzig 1917.
- Bartlett Robert, *The Natural and the Supernatural in the Middle Ages*, Cambridge University Press, Cambridge 2008.
- Beaune Colette, *Naissance de la nation France*, Gallimard, Paris 1985.
- Benedykt Polak, *Relatio fratris Benedicti Poloni*, w: *Itinera et relationes fratrum minorum saeculi XIII et XIV*, wyd. Anastasius van den Wyngaert, Sinica Franciscana, t. 1, Collegium S. Bonaventura, Quaracchi–Firenze 1929, s. 135–143.
- Benson Robert Louis, Constable Giles, *Introduction*, w: *Renaissance and Renewal in the Twelfth Century*, red. Robert L. Benson, Giles Constable, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1982, s. i–xxx.
- Bernheimer Richard, *Wild Men in the Middle Ages. A Study in Art, Sentiment, and Demonology*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1952.

- Bielski Marcin, *Kronika to jest, Historyja Świata na sześć wieków, a czterzy Monarchije, rozdzielona z rozmaitych historyków, tak w świętym piśmie krześcijańskim, żydowskim jako i pogańskim, wybierana i na Polski język wypisana dostateczniej niż pierwej, z przydaniem wiele rzeczy nowych. Od początku Świata aż do tego roku, który się pisze 1564, z figurami ochędożnymi i własnymi*, Mattheusz Siebeneycher, Kraków 1564.
- Bieńkowski Tadeusz, *Polscy przedstawiciele „scientia curiosa”, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”* 1987, nr 30, s. 5–34.
- Buchwald-Pelcowa Paulina, *Marcin Bielski o odkrywaniu nowych światów*, w: *Wyobrażenia epok dawnych. Obrazy, tematy, idee. Materiały sesji dedykowanej Profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. Janusz K. Goliński, Wydawnictwo AB, Bydgoszcz 2001, s. 153–165.
- Buczek Karol, *Maciej Miechowita jako geograf Europy wschodniej*, w: *Maciej z Miechowa 1457–1523. Historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*, red. Henryk Barycz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1960, s. 75–164.
- Bujak Franciszek, *Wykład geografii Jana z Głogowy w roku 1494*, w: Franciszek Bujak, *Studia geograficzno-historyczne*, Gebethner i Wolff, Kraków 1925, s. 63–77.
- Chmielowski Benedykt, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyjencyi pełna, na różne tytuły, jak na classes podzielona, mądrym dla memoryjału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana, alias o Bogu, bożków mnóstwie, słów pięknych wyborze, kwestyj cudnych wiele, o Sybillów zbiorze, o zwierzu, rybach, ptakach, o matematyce, o cudach świata, ludzi, rządach polityce, o językach i drzewach, o żywiołach, wierze, hieroglifikach, gadkach, narodów manijerze; co kraj który ma w sobie dziwnych ciekawości, cały świat opisany z gruntu w słów krótkości*, Paweł Józef Golczewski, Lwów 1745.
- Chmielowski Benedykt, *Nowe Ateny. Traktat Dubitantius*, oprac. J. Krocak, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2009.
- Chrzanowski Ignacy, *Marcin Bielski. Studium literackie*, E. Wende i Sp., Warszawa 1906.
- Cybulska-Bohuszewicz Ewa, *„On utwierdził na wieki niebo niestanowne”. Chrześcijańska wizja kosmosu w poezji polskiej (od połowy XVI do połowy XVIII wieku)*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2010.
- Cytowska Maria, *Obraz Polski w poezji łacińskiej XVI wieku, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”* 1993, t. 37, s. 59–68.
- Daston Lorraine, *Die Lust an der Neugier in der frühneuzeitlichen Wissenschaft*, w: *Curiositas. Welterfahrung und ästhetische Neugierde in Mittelalter und Frühen Neuzeit*, red. Klaus Krüger, Wallstein Verlag, Göttingen 2002, s. 147–176.
- Daston Lorraine, Kathrin Park, *Wonders and the Order of Nature 1150–1750*, Zone Books, New York 1998.
- Delumeau Jean, *Historia rajy*, przekł. Eligia Bąkowska, PIW, Warszawa 1996.
- Długosz Jan, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 1–2, wyd. Władysław Semkowicz-Zaremba, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1964.

- Eastwood Bruce S., *Ordering the Heavens. Roman Astronomy and Cosmology in the Carolingian Renaissance*, Brill, Leiden 2007.
- Edson Evelyn, *The World Map 1300–1492. The Persistence of Tradition and Transformation*, The John Hopkins University Press, Baltimore 2007.
- Fried Johannes, *W poszukiwaniu rzeczywistości. Mongołowie i europejska wiedza empiryczna w XIII wieku*, w: *Powojenna mediewistyka niemiecka*, red. Jerzy Strzelczyk, Adam Krawiec, przekł. Ewa Płomińska-Krawiec, Adam Krawiec, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2017, s. 327–371.
- Friedman John B., *The Monstrous Races in Medieval Art and Thought*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1981.
- Gautier-Dalché Patrick, *La Géographie de Ptolémée en Occident (IVe–XVIe siècle)*, Brepols, Turnhout 2009.
- Grabski Andrzej Feliks, *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1964.
- Grant Edward, *Planets, Stars, and Orbs. The Medieval Cosmos 1200–1687*, Cambridge University Press, Cambridge 1994.
- Grant Edward, *Średniowieczne podstawy nauki nowożytnej w kontekście religijnym, instytucjonalnym oraz intelektualnym*, przekł. Tadeusz Szafrński, Prószyński i S-ka, Warszawa [2005].
- Haskins Charles Homer, *The Renaissance of the Twelfth Century*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1927.
- Jackowski Antoni, *Dzieje geografii polskiej do 1918 roku*, w: *Historia geografii polskiej*, red. Antoni Jackowski, Stanisław Liszewski, Andrzej Richling, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 1–50.
- Jonston Johannes, *Thaumatographia naturalis in decem classes distincta*, apud Joannem Janssonium, Amsterdam 1665.
- Karras Ruth Mazo, *Seksualność w średniowiecznej Europie*, przekł. Arkadiusz Bugaj, PIW, Warszawa 2012.
- Krafft Fritz, „Orbis (sphaera), circulus, via, iter, orbita“ – zur terminologischen Kennzeichnung des wesentlichsten Paradigmenwechsel in der Astronomie durch Johannes Kepler, „Beiträge zur Astronomiegeschichte“ 2011, nr 11, s. 25–99.
- Krawiec Adam, *Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce. Studium z dziejów geografii kreatywnej*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2010.
- Krawiec Adam, *Polska, Słowiańszczyzna, świat – problematyka geograficzna w Komentarzu Jana z Dąbrowki*, w: *Komentarz Jana z Dąbrowki do Kroniki biskupa Wincenego*, red. A. Dąbrowka, M. Olszewski, IBL PAN, Warszawa 2015, s. 260–274.
- Krzywy Roman, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, IBL PAN, Warszawa 2008.
- Krzyżanowski Julian, *Romans polski wieku XVI*, wyd. 2, PIW, Warszawa 1967.
- Krzyżanowski Julian, *Romans pseudohistoryczny w Polsce wieku XVI*, Władysław Anczyk i S-ka, Kraków 1926.

- Kürbis Brygida, *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza. Trzy świadectwa z XII wieku*, w: Brygida Kürbis, *Na progach historii II: O świadectwach do dziejów kultury Polski średniowiecznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001, s. 221–241.
- Kürbis Brygida, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959.
- Kurdziałek Marian, *Średniowieczne doktryny o człowieku jako mikrokosmosie*, w: Marian Kurdziałek, *Średniowiecze w poszukiwaniu równowagi między arystoteлизmem a platonizmem*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1996, s. 271–310.
- Le Goff Jacques, *L'Occident médiéval et l'Océan Indien: un horizon onirique*, w: *Mediterraneo e Oceano Indiano. Atti del VI Convegno internazionale di storia marittima*, red. Manlio Cortelazzo, L. S. Olschki, Firenze 1970, s. 243–263.
- Lewis Clive Staples, *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, przekł. Witold Ostrowski, wyd. 2, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008.
- Lovejoy Arthur O., *Wielki łańcuch bytu. Studium historii pewnej idei*, przekł. A. Przybysławski, wyd. 2 poprawione, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009.
- Łuczyński Jarosław, *Obraz ziem dzisiejszej Polski w geografii oraz kartografii antycznej i średniowiecznej*, w: Stanisław Alexandrowicz, Jarosław Łuczyński, Radosław Skrycki, *Historia kartografii ziem polskich do końca XVIII wieku*, DiG, Warszawa 2017, s. 28–49.
- Łuczyński Jarosław, *Ziemie polskie i litewskie na mapach Mikołaja z Kuzy i jej wariantach*, w: Stanisław Alexandrowicz, Jarosław Łuczyński, Radosław Skrycki, *Historia kartografii ziem polskich do końca XVIII wieku*, DiG, Warszawa 2017, s. 52–63.
- Maciej z Miechowa, *Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej*, przekł. Tadeusz Bieńkowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1972.
- [Mateusz biskup krakowski], *List Mateusza biskupa krakowskiego do św. Bernarda o nawracaniu Rusi*, wyd. August Bielowski, *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, nakładem własnym, Lwów 1872, s. 15–16.
- Meier Christel, *Grundzüge der mittelalterlichen Enzyklopädik. Zu Inhalten, Formen und Funktionen einer problematischen Gattung*, w: *Literatur und Laienbildung im Spätmittelalter und in der Reformationszeit. Symposium Wolfenbüttel 1981*, red. Ludger Grenzmann, Karl Stackmann, J.B. Metzler, Stuttgart 1984, s. 467–500.
- Meyer Heinz, *Bartholomäus Anglicus, De proprietatibus rerum. Selbstverständnis und Rezeption*, „Zeitschrift für deutsches Altertum und deutsche Literatur” 1988, nr 117/4, s. 237–274.
- Okoń Jan, *Kompendium – czy tylko wiedzy? Wstęp do typologii gatunku*, w: *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. Iwona M. Dacka-Górczyńska, Joanna Partyka, DiG, Warszawa 2009, s. 9–32.
- Olszewicz Bolesław, *Geografia polska w okresie Odrodzenia*, w: *Odrodzenie w Polsce. Materiały sesji naukowej PAN, 25–30 października 1953 roku*, t. 2: *Historia nauki*, cz. 2, red. Bogdan Suchodolski, PIW, Warszawa 1956, s. 324–360.
- Pelc Janusz, *Barok – epoka przeciwieństw*, Czytelnik, Warszawa 1993.

- Pelc Janusz, *Europejskość literatury polskiej doby renesansu i baroku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1993, t. 37, s. 47–57.
- Pelc Janusz, *Kochanowski. Szczycł renesansu w literaturze polskiej*, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Pomian Krzysztof, *Zbieracze i osobliwości: Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, przekł. Andrzej Pieńkos, PIW, Warszawa 1996.
- Radziwiłł Mikołaj Krzysztof, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu: 1582–1584*, oprac. Leszek Kukulski, PIW, Warszawa 1962.
- Russell Jeffrey Burton, *Inventing the Flat Earth: Columbus and Modern Historians*, Praeger, New York 1991.
- Scafi Alessandro, *Mapping Paradise: a History of Heaven on Earth*, British Library, London 2006.
- Schmitt Charles B., *Aristotle and the Renaissance*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1983.
- Simek Rudolf, *Erde und Kosmos im Mittelalter. Das Weltbild vor Kolumbus*, C.H. Beck, München 1992.
- Simek Rudolf, *Monster im Mittelalter. Die phantastische Welt der Wundervölker und Fabelwesen*, Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 2015.
- Simek Rudolf, *The shape of the earth in Middle Ages and medieval mappaemundi*, w: *The Hereford World Map. Medieval World Maps and Their Context*, red. Paul D. A. Harvey, The British Library, London 2006, s. 293–303.
- Skarga Piotr, *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckiem i ruskiem od tej jedności odstąpieniu*, wyd. 6, nakł. ks. Ludwika Bobra, Kraków 1885.
- Sokolski Jacek, *Barokowa „physica curiosa” i koncepty księgi natury*, w: *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. L. Ślęk, A. Karpiński, W. Pawlak, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2005, s. 290–310.
- Solinus, *C. Iulii Solini Collectanea rerum memorabilium*, wyd. T. Mommsen, Weidmann, Berlin 1895.
- Sowa Jan, *Fantomowe ciało króla: peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Universitas, Kraków 2011.
- Staszewski Józef, *Polska i Bałtyk na mapie świata z Ebstorfu*, „Zeszyty Geograficzne WSP w Gdańsku” 1962, nr 4, s. 190–236.
- Strickland Debra Higgs, *Saracens, Demons, and Jews. Making Monsters in Medieval Art*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2003.
- Strzelczyk Jerzy, „Opis krajów”. *Nowe źródło do dziejów wieków średnich i chrystianizacji ludów nadbałtyckich*, w: tenże, *Średniowieczny obraz świata*, PTPN, Poznań 2004, s. 206–216.
- Strzelczyk Jerzy, *Klucz do poznania nieba. Z dziejów myśli racjonalistycznej w średniowieczu*, Novus Orbis, Gdańsk 2003.

- Strzelczyk Jerzy, *Król-kapłan Jan. Rzeczywistość i legenda*, w: *W poszukiwaniu królestwa kapłana Jana*, wyb., wstęp i red. nauk. Jerzy Strzelczyk, Novus Orbis, Gdańsk 2006, s. V–LXXIX.
- Strzelczyk Jerzy, *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, PIW, Warszawa 1992.
- Ślęczka Tomasz, *Aleksander Macedoński w literaturze staropolskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003.
- Śnieżko Dariusz, „Kronika wszystkiego świata” Marcina Bielskiego. *Pogranicze dyskursów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1991.
- Śnieżko Dariusz, *Swojskie i obce w kronice uniwersalnej (przykład Marcina Bielskiego)*, „Teksty Drugie” 2003, nr 1, s. 23–40.
- Tazbir Janusz, *Rzeczpospolita szlachecka wobec wielkich odkryć*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973.
- Tazbir Janusz, *Sarmaci o Abisynii: stereotypy i wiedza*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1997, nr 41, s. 89–110.
- Ulewicz Tadeusz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, wyd. 2, Collegium Columbinum, Kraków 2006.
- Wagner Bettina, *Die „Epistola presbiteri Johannis“, lateinisch und deutsch. Überlieferung, Textgeschichte, Rezeption und Übertragungen im Mittelalter. Mit bisher unedierte Texten*, De Gruyter, Tübingen 2000.
- Williams David, *Deformed Discourse. The Function of the Monster in Mediaeval Thought and Literature*, University of Exeter Press, Exeter 1996.
- Wright John Kirtland, *The Geographical Lore of the Times of the Crusades*, American Geographical Society, New York 1925.
- Wróblewski Romuald, *Nowy Świat – Indie Zachodnie – Ameryka. Z dziejów kształtowania się polskiej nomenklatury geograficznej w dobie Renesansu*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1976, t. 21, s. 41–55.
- Zalewska-Lorkiewicz Katarzyna, *Ilustrowane „mappae mundi” jako obraz świata. Średniowiecze i początek okresu nowożytnego*, DiG, Warszawa 1997.
- Żołądz Dorota, *Ideale edukacyjne doby staropolskiej: stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.

---

Adam Krawiec

## **Sarmaci i Popianie. Dziedzictwo średniowiecznego obrazu świata jako element kontekstu kulturowego piśmiennictwa staropolskiego**

### *Streszczenie*

Artykuł podejmuje stosunkowo słabo zbadane zagadnienie średniowiecznych wpływów na staropolskie wyobrażenia o świecie jako przestrzeni geograficznej. Ma charakter uwag wstępnych, wskazujących główne obszary obecności elementów należących do dziedzictwa myśli średniowiecznej w tekstach autorów staropolskich, które w dalszych pracach należałoby zanalizować na przykładach konkretnych utworów i/lub gatunków piśmiennictwa. Zwrócono uwagę na fakt, że szereg wyobrażeń antycznych obecnych w analizowanym okresie było wspólne dla geografii kreacyjnej średniowiecza i okresu nowożytnego. Do wskazanych jako najważniejsze post-średniowiecznych elementów staropolskiej geografii kreacyjnej należały: ogólna wizja struktury świata fizycznego, koncepcja trójdzielnej ekumeny, posługiwanie się antyczną geonimią do opisu świata współczesnego (ze szczególnym uwzględnieniem nazwy Sarmacja), wyobrażenia na temat egzotycznych ludów i zwierząt, w tym mirabiliów, tzw. ludów monstrualnych oraz królestwa Prezbitera/Popa Jana.

**Słowa kluczowe:** geografia kreacyjna; piśmiennictwo średniowieczne; piśmiennictwo staropolskie; historia wyobrażeń geograficznych

## **Sarmatians and the Popians. The heritage of the Medieval imaginative world as a constituent of the Old Polish writings' cultural context**

### *Summary*

The paper deals with a question of the medieval influences on the old-Polish imagination world considered as geographical space. The paper is considered as preliminary remarks, showing the main areas of the elements' presence which belong to the medieval intellectual heritage in the texts of old-Polish authors. The presence of these elements in particular works and/or genres should be subject of further

investigations in the future. It was pointed out, that many imaginations of Greek/Roman ancient origin, present in the old-Polish period, were in fact common for the medieval and early modern imaginative geographies. To the most important post-medieval features of the old-Polish imaginative geography belonged: a general vision of the physical world's structure, the idea of the tripartite habitable world, use of the ancient geonyms while describing the contemporary world (especially the name of Sarmatia), particular imaginations about exotic countries and people, including their marvels, so-called monstrous races, and the kingdom of Prester John.

**Keywords:** imaginative geography; medieval writings; old-Polish writings; history of the geographical imaginations

**Dr hab. prof. UAM Adam Krawiec** – historyk średniowiecza. Aktualne główne obszary zainteresowań badawczych: historia wyobrażeń, ze szczególnym uwzględnieniem wyobrażeń geograficznych i kosmologicznych; historia kartografii oraz piśmiennictwa geograficznego w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym.